Nr. 168. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, środa 25 lipca 1928.** **Rok XLVII.**

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Zamach egipski

Kraków, 24 lipca.

Jeszcze jedna młoda konstytucja legała w gruzach. Od kilku dni gmach parlamentu egipskiego w Kairze jest opieczętowany królewskiemi pieczęciami, a u wszystkich bram jego stoją silne straże, które nikomu nie pozwalają nawet zbliżyć się do zamkniętych podwoi. Co się stało? Oto król egipski Fuad na wniosek liberalnego rządu Mahmud Paszy rozwiązał niedawno parlament i zawiesił konstytucję, zapowiadając rozpisanie nowych wyborów aż dopiero wtedy, kiedy „naród będzie w stanie wypowiedzieć swoją rzeczywistą opinję“. Przy trzykrotnych wyborach w ciągu ostatnich lat ośmiu naród stale wybierał zwartą i silną większość nacjonalistyczną. Tak samo stało się przy ostatnich wyborach. Król Fuad i jego rząd „liberalny“ odkryli jednak, że taki wynik wyborów nie był wyrazem „prawdziwej opinji narodu“. Więc zawiesili konstytucję i zdecydowani są czekać czas nieokreślony, aż naród taką prawdziwą opinję wytworzy i nauczy się ją wypowiadać za pomocą kartek wyborczych. Na razie zaś skreślono cały szereg postanowień konstytucji, zawieszono wolność prasy i zgromadzeń, oddano władzę policji, nie zaniedbując jednak dodać w obszernem piśmie rządu, które towarzyszy edyktowi królewskiemu, że „zasada systemu parlamentarnego i odpowiedzialności rządu przed parlamentem zostaje w całej pełni zachowana“. Wynaleziono więc w Egipcie nowy system rządu odpowiedzialnego przed parlamentem, którego niema i którego niewiadomo jak długo nie będzie. Teoretycy prawa publicznego stoją więc wobec całkiem nowego zjawiska.

Zamach króla Fauda tłumaczy się jasno i łatwo dwiema rzeczami: jego zrozumiałem pragnieniem, aby zatrzymać nadal posadę króla wielkiego kraju i niemożnością dokonania tego inaczej jak tylko w całkowitej zgodzie z wysokim komisarzem wielkobrytyjskim lordem Jerzym Lloydem.

W r. 1922 Wielka Brytanja uznała państwowość i niezawisłość Egiptu z czterema zastrzeżeniami, mianowicie — prawa wyłącznego Wielkiej Brytanji do obrony kanału Suezkiego, prawa i obowiązku jej do obrony całego Egiptu przed atakami z zewnątrz, odrębnego sądownictwa dla obcych, wreszcie prawa kontroli nad Sudanem.

Z dwóch pierwszych zastrzeżeń wynika prawo Anglji do utrzymania na terytorjum egipskiem swoich garnizonów tudzież prawo dbania o to, aby stosunki wewnętrzne w Egipcie nie układały się w sposób dla sprawności i bezpieczeństwa tych garnizonów niekorzystny. Odrębne sądownictwo dla obcych to stare „kapitulacje“, które w całej Azji stanowią obecnie przedmiot takiej nienawiści i tak zaciekłej walki ze strony temtejszych narod. dążących do całkowitej wolności i równouprawnienia. Kontrola nad Sudanem wreszcie to nic innego jak tylko pragnienie Anglji zatrzymania całkowite w swem ręku kolon. afrykańsk. tej nazwy, w którą inwestowano w ostatnich latach ogromne kapitały (regulacja obu Nilów w górnym ich biegu i grobla w Assuanie), i która jest obecnie główną producentką pierwszorzędnej bawełny dla przemysłu angielskiego.

Układ z roku 1922 był próbą kompromisu pomiędzy imperjalnymi interesami Anglji, a duchem czasu i panującemi w nim hasłami samookreślenia i równouprawnienia narodów. Anglja pragnęła uczynić zadość wymaganiom ducha nowego czasu, ale równocześnie zabezpieczyć jedną z podstaw swego własnego imperjum, jaką jest posiadanie przez nią Suezu, jako najkrótszej drogi z metropolji do Indyj i wogóle na wschód azjatycki.

Od pierwszej chwili kompromis ten zaczął rozsadzać, rosnący z roku na rok młody nacjonalizm nie tylko inteligencji lecz także i szerokich warstw ludu egipskiego. Dla nacjonalistycznej partji „Wafd“, prowadzonej przez słynnego Zaglula paszę układ z r. 1922 był od początku krzywdą i oszustwem, z którem należy walczyć. Jakoż od lat sześciu walka ta trwa, ponieważ przy wyborach zwyciężają nacjonaliści, a oparte na nacjonalistycznej większości rządy sabotują układ londyński, dążą różnemi drogami do zmniejszenia uprawnień Anglji lub nawet do całkowitego jej usunięcia z Egiptu.

Trudny obowiązek obrony interesów angielskich w Egipcie przed parlamentem i większością opinji przypadł królowi, który wraz z nieliczną garstką realistów politycznych ma reprezentować świadomość, że wobec potężnej Anglji Egipt jest całkowicie bezsilny i że z takiego stosunku sił wynikają dla niego z konieczności pewne konsekwencje.

Ale konsekwencji tych nie chciały uznać ani nacjonalistyczne większości dotychczasowych parlamentów ani oparte na niej kolejno trzy rządy — Zaglula, Sarwata i Nahas - paszów. Wszystkie one prowadziły konsekwentnie politykę wolnościową i antyangielską. Rząd Nahas paszy wystąpił w parlamencie z projektem nowej ustawy o zgromadzeniach, przeciw której zaprotestował wysoki komisarz angielski jako zagrażającej bezpieczeństwu garnizonów angielskich. Kiedy jednak Nahas-pasza protest ten pozostawił bez skutku, gabinet londyński zarządził koncentrację floty na wodach Aleksandrji. Wymowną tę demonstrację zrozumiał król Fuad, który też w sposób wysoce antyparlamentarny napędził rząd Nahas paszy i mianował szefem gabinetu „liberała“ Mahmuda paszę. Kilkomiesieczne jego usiłowania, aby dojść do jakiegoś porozumienia z nacjonalistyczną większością parlamentu pozostały bez skutku. Wobec tego rozwiązał on parlament, ponieważ zaś nie mógł mieć także nadziei, aby nowe wybory dały inną większość niż nacjonalistyczną, przeto zawiesił także konstytucję i dokonał wspomnianego już wynalazku rządów „parlamentarnych“ bez parlamentu.

W ten sposób została w Egipcie dokonana rewolucja z góry za cichą zgodą i poparciem Anglji. Jest to jednak dopiero początek. Po rewolucji z góry prędzej czy później przyjdzie rewolucja z dołu. Nacjonalizm egipski jest bowiem już tak silnie rozbudzony i tak energiczny, że takimi środkami nie da się on żadną miarą stłumić i utrzymać w ryzach racji stanu angielskiej.

W Egipcie rozgrywa się jeden z doniosłych aktów tej walki, jaka toczy się między imperjalizmem angielskim, a budzącymi się do samoistnego życia narodami azjatyckimi. Walka ta jakkolwiek będzie długą i ciężką, jest jednak co do ostatecznego swego wyniku przesądzoną. Nie było bowiem jeszcze wypadku, aby narody nie dopięły swego, jeżeli tylko czegoś dostatecznie silnie i wytrwale pragną.

—o—

Przeciw demonstracjom studenckim w Egipcie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 24 lipca. Z Kairo donoszą, że egipski minister oświecenia zażądał pełnomocnictw w celu wystąpienia **przeciwko studentom, uprawiającym politykę** i biorącym **udział w demonstracjach przeciw obecnemu rządowi.** Studenci mają być **wykluczeni ze wszystkich szkół państwowych,** oraz ma być **wzbronione składanie egzaminów państwowych** przez pewien okres czasu.

Nowy konflikt między Bułgarją a Grecją.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Ateny, 24 lipca. **Władze bułgarskie wydały rozporządzenie,** na mocy którego **greckiej ludności pasa pogranicznego nie wolno chodzić po górach, należących do Bułgarji,** zaś przekraczającym ten zakaz grozi **bezapelacyjne zastrzelenie.**

Niezrozumiały ten zakaz spowodował, że **władze centralne w Atenach** wydały polecenie **greckiemu komendantowi straży granicznej,** aby na konferencji z **komendantem straży bułgarskiej starał się** omówić i **wyjaśnić sytuację.** Lecz zainterpelowany w tym przedmiocie **komendant bułgarski odmówił kategorycznie wszelkich wyjaśnień.**

Na skutek postępowania komendanta straży bułgarskiej **rząd grecki zainterpelował w tej sprawie poselstwo bułgarskie w Atenach,** zaś równocześnie **poseł grecki w Sofji wniósł protest u rządu bułgarskiego.**

Wszelki ruch graniczny grecko-bułgarski **został wstrzymany** aż do wyjaśnienia sytuacji.

—o—

Japonja odmówiła wycofanie się z Mandżurji i Chin północnych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 24 lipca. Z Szanghaju donoszą, że rokowania chińsko-japońskie w sprawie załatwienia wypadków Tis-Kan-Fu zostały zerwane i **Japończycy odmówili wycofania**

MICHAŁ RUSINEK.

Okno „Egipskiej Willi“

(Ciąg dalszy).

— Ale jakie? Medycyna nigdy takich nie wymyśli!

W odpowiedzi na wtrącone słowa lekarza dr Sawa wykrzywił nieco szatańsko usta, pochylił twarz w stronę kolegi i zaczął świstać prawie przez zęby:

— Ha, ha! Są, kochanie, są! Trzeba starym, egipskim zwyczajem... podczas snu przed skonem wypruć wszystkie wnętrzności z ciała, odprowadzić z ustroju wszystkie płyny, ciałka krwi, osocze... i napuścić najdrobniejsze pory organizmu takim sobie kolorowym płynem... Ha, ha, ha!

Zaśmiał się niesamowicie i wyjął skądś, z głębi ubrania małą, niebieską flaszeczkę, którą pokazując pod światło, syczał dalej:

— Ha, ha! Czy widzieliście kiedy życie w płynie? Nie! A zatem patrzcie! Tu jest życie! Słuchajcie, oto jest środek przeciw... śmierci! Na parę godzin przed skonem napuście sobie w naczynia krwionośne tego płynu, a potem każcie się naświetlać... promieniami pierwiastk...

Nie skończył. Słowa umarły mu na ustach, a nabrzmiałe nagłym lękiem oczy utkwił gdzieś w kącie pokoju.

To zegar bił godzinę ósmą. Uczony zerwał się. Porwał ręką swój czarny płaszcz i skoczył bez pożegnania ku drzwiom. W tejże samej prawie jednak chwili wrócił z krzykiem na ustach:

— Co to jest, co to jest? Drzwi zamknięte! Alojzy do kaduka!

Adwokat Kruk, który to w czasie poprzednich rozmów wyprawił Alojzego na miasto, poruszył się.

— Jakieś nieporozumienie, przyjacielu! Posłałem Alojzego do miasta i idjota zamknął drzwi za sobą. Poczekaj parę minut!

Sawa nie słuchał, chwycił się tylko rękami za głowę i wbiwszy powtórnie oczy w zegar, szeptał półprzytomnie:

— Ósma, ósma...! Boże drogi, cóż ja teraz pocznę?

Ale nagle wpadł mu jakiś pomysł do głowy, bo otworzył szerzej oczy i zwrócił natężoną uwagę przed siebie.

Zanim spostrzeżono się, doktór Sawa pchnął w bok, zagradzający mu drogę fotel klubowy i wyskoczył przez otwarte okno. Przypadnięto w przestrachu do okna, sądząc, że nieszczęśliwiec, spadając z jednopiętrowej wysokości, uległ poważniejszemu wypadkowi.

Nawilgnięta jednak od rzęsistego deszczu ziemia złagodziła widocznie znacznie upadek, bo Sawa podniósł się po pewnej chwili i począł pędzić przez ogród. Na widok tego zakrzyknął Kruk:

— Ratujmy tego biedaka! Za mną, Antoni!

Po otwarciu drzwi od korytarza drugim, posiadanym kluczem wypadli na ulicę. Okrążywszy budynek dojrzeli Sawę, skręcającego już pędem w pierwszą przecznicę.

— Biegnie w stronę domu! — zakrzyknął adwokat do towarzysza. — Uważaj na taksówki! Weźmiemy pierwszą wolną i uprzedzimy go!

Nie łatwo jednak było ten zamiar wprowadzić w życie. Z powodu ulewy wszystkie pędzące obok auta były zajęte i żaden kierowca nie reagował na gestykulacje biegnących.

Dopiero, dobiegając Placu Odrodzenia, dojrzeli na jednym z rogów stojącą, wolną dorożkę. Atoli stała się rzecz nieoczekiwana. Sawa, który właśnie znajdował się na przeciwległym rogu placu, dopadł dorożki i kazał się wieźć w stronę alej prowadzących na przedmieścia.

— Niesłychane, niesłychane! — szeptał zadyszany lekarz do przyjaciela. — To chyba nie warjat ten Sawa. Nie wsiadałby u licha do dorożki!

Biegli tak coraz wolniejszym krokiem, dopóki nie napotkali wolnego samochodu.

— Panie wszystkiemi Hp na róg ulicy Szarej i Reymonta!

Po trzech minutach byli na miejscu.

— Patrz, patrz, świeci się już w niebieskim gabinecie! — rzekł Kruk, wychodząc z auta. Dzwoń na służącego! Jeśliby nas nie chciał wpuścić — to siłą!

Służący jednak przyjął ich całkiem spokojnie.

— Przepraszam bardzo... pana... niestety niema w domu.

— Jakto przecież...

— Niestety, o tej porze nigdy go niema.

— Ależ człowieku, — wzburzył się adwokat — nie kłam! Przed dwoma minutami wpadł do willi, w stanie nieprzytomnym...

Ostatnie słowa wprowadziły niespodziewaną zmianę w zachowaniu się służącego.

— W stanie... nieprzytomnym... — szeptał z przejęciem — to panowie już wiedzą...?

— Wiemy, wiemy! Słuchaj, człowieku, my przyszliśmy go ratować. Ten pan jest lekarzem.

Służący patrzył chwilę w oczy Marcinkowskiego, poczem nagle przypadł mu do ręki i począł ją ze łzami całować...

— O znam, pan doktór Marcinkowski! Panie, wyście dobrzy ludzie. Ja dotychczas nikomu nie chciałem... o tem... ale wy, widzę, przyjaciele... ratujcie go, panowie, ratujcie...

(Dokończenie nastąpi).

swoich wojsk z Mandżurji i Chin północnych.

Słychać dalej, że w związku z walkami w okolicy Czifu między południowemi i północnemi wojskami chińskiemi, przybył do portu w Czifu okręt angielski „Mangnolia“ oraz **kilka japońskich kontrtorpedowców**.

—0—

Stany Zjednoczone uznają rząd nankiński.

Nowy Jork, 24 lipca. Sekretarz stanu **Kellog** oświadczył **gotowość do rokowań z rządem nankińskim w sprawie rewizji układu.** Słychać, że poczyniono już przygotowania do konferencji, w której mają wziąć udział i inne państwa.

Bucharin zdemaskował polskich komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Jak się dowiaduje, **mowa Buchalina** na odbywającym się obecnie w Moskwie 6 kongresie Kominternu **o roli, jaka przypadnie w udziale polskiej partji komunistycznej na wypadek wojny polsko-sowieckiej, była przedmiotem rozważań naszych czynników miarodajnych w ciągu dnia dzisiejszego. O** wynikach tych rozważań nic dotychczas nie wiadomo, jednak Wasz korespondent na podstawie swoich informacyj może donieść co następuje:

Z oświadczeń Bucharina, który **z całym cynizmem** stwierdził, że polska partja komunistyczna w wypadku wojny **stanie się jednem z najważniejszych narzędzi,** jakiem Komintern będzie rozporządzał, wynika jeden **logiczny wniosek:** Redaktor naczelny „Prawdy“ oficjalnego organu komunistycznego **identyfikuje całkowicie Komintern z rządem sowieckim,** nazywając ewentualną wojnę związku sowietów z Polską — **wojną Kominternu.** — W interpretacji Bucharina „ po naszej stronie“ znaczy po **stronie Kominternu.**

Tu należy wspomnieć, że do tej pory rząd sowiecki **stale odrzucał wszystkie zarzuty, podnoszone przeciw niemu z powodu propagandy wywrotowej Kominternu** i twierdził, że nie **należy go utożsamiać z trzecią międzynarodówką.** Mimo, iż Wielka Brytanja **nie dała wiary tej dwulicowości** i zerwała stosunki z sowietami, **szereg państw dla dobra pokoju stosunki z sowietami zachowuje.** Do tych państw należy **również Polska.** Ale po występie Bucharina, **dwulicowe stanowisko rządu sowieckiego straciło wszelki sens,** chyba, że tenże rząd **zdezawuuje Bucharina,** jednego z 9 członków Politbiura, redaktora naczelnego organu partyjnego „Prawdy“ i członka Kominternu. Wiadomo jednak, że o polityce zagranicznej ZSSR nie decyduje ani Cziczerin, ani Litwinow, **ale właśnie 9 dyktatorów z Politbiura.** Oni, jako funkcjonarjusze partyjni decydują o **wszystkich posunięciach na terenie międzynarodowym.**

W tych warunkach trudno nie zadać sobie pytania, **czy t. zw. normalne stosunki Polski z ZSSR nie są poprostu komedją, przez sowiety nieudolnie maskowaną.**

Sen. Jewelowski o stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 24 lipca. Wobec **olbrzymiego wrażenia,** jakie oświadczenie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **jen. Góreckiego w** sprawie stosunków polsko-gdańskich wywołało w Gdańsku, zwrócił się przedstawiciel **„Danziger Zeitung“** do sen. **Jewelowskiego** z prośbą **o zajęcie stanowiska** względem oświadczenia prez. **Góreckiego.**

Senator Jewelowski oświadczył, że min. **Kwiatkowski** w rozmowie z nim, która niedawno miała miejsce, wypowiedział się **za porozumieniem polsko-gdańskiem** i stwierdził, że **kwestja ujednostajnienia taryfy kolejowej w najbliższym czasie zostanie załatwiona.** Dotychczas — zdaniem sen. Jewelowskiego — kwestja ta nie mogła być uregulowana z powodu lokalnych opłat, które przedstawiały pewne trudności. Ponieważ jednak te trudności w toku rozmów obu delegacyj zostały usunięte, istnieje nadzieja, że dla Gdańska tak ważna sprawa **zostanie już w najbliższym czasie ureguolwana.**

Sen. **Jewelowski** w dalszym ciągu stwierdził, że **Polska w ostatnim czasie niezwykle się rozwinęła pod względem gospodarczym i że polskie koleje są świetnie zorganizowane i doskonale kierowane.**

W dalszym ciągu poruszył **kwestję konkurencji Gdyni z Gdańskiem** i wyraził zapatrywanie, że port gdański w związku z zamierzoną jego modernizacją, zupełnie wystarczyłby potrzebom Polski. **G d a ń s k z o s t a ł o d R z e s z y o d ł ą c z o n y** — stwierdził sen. Jewelowski — **a b y m ó c s ł u ż y ć P o l s c e, j a k o j e j d o s t ę p d o m o r z a.** Fakt ten, zdaniem sen. Jewelowskiego, **nakłada na Polskę obowiązek wykorzystania portu gdańskiego w całej pełni.**

Dalej poruszył **kwestję praw kupców gdańskich w Polsce** i wyraził opinję, że lokalne władze polskie nie dotrzymują zobowiązań, jakie rząd polski przyjął przez zawarcie konwencji polsko-gdańskiej z 1921 r. na siebie, gwarantując kupcom gdańskim te same prawa, jakie mają kupcy polscy.

Od załatwienia tej kwestji w znacznym stopniu zależy — zdaniem sen. Jewelowskiego — rozwój Gdańska. Nadto sen. J. oświadczył, że **pos. Bogomołow** podczas swego pobytu w Gdańsku w imieniu Sowietów **zaprosił Gdańsk** na konferencję z Sowietami. Wkońcu sen. J. stwierdził, że w każdym bądź razie **sytuacja w stosunkach polsko-gdańskich uległa znacznej poprawie** i w najbliższym czasie należy oczekiwać załatwienia **całego szeregu kwestyj spornych,** które dotychczas utrudniały współżycie polsko-gdańskie.

Min. Kwiatkowski i jen. Górecki wygłoszą odczyty w Poznaniu.

Poznań. *(PAT)* Z okazji pobytu p. **Prezydenta Rzplitej w Poznaniu,** pod koniec jego pobytu, **wygłoszone zostaną w Poznaniu dwa odczyty.**

Dnia **24 lipca b. r.** o godzinie 6 wieczór wygłosi **w auli uniwersytetu poznańskiego** minister przemysłu i handlu inż. **Kwiatkowski** odczyt na temat **współczesnych zagadnień ekonomicznych na tle zagadnień politycznych.**

Dnia 28 lipca o godz. 6 wieczór również w auli uniwersytetu poznańskiego **prezes Banku Gospodarstwa, gen. dr. Roman Górecki** wygłosi odczyt na temat **„Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem Polski“.**

Hydroplan francuski uszkodzony przy lądowaniu na Azorach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 24 lipca. Hydroplan francuski „La Fregatte“, który rozpoczął w niedzielę lot transoceaniczny z Paryża do Nowego Jorku, doznał **podczas lądowania na Azorach uszkodzenia motoru.** Wskutek tego **dalszy lot się spóźni.** Lotnicy spodziewają się naprawić motor na miejscu.

—0—

Olbrzymi pożar zbiorników nafty

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 24 lipca. W Woodriver w Stanie Illinois wybuchł pożar w miejskiej rafinerji nafty. **Zapaliło się ośm zbiorników nafty, o pojemności pół miljona beczek.** Gwałtowny pożar, podsycany przez silny wiatr, **zagraża miastom Hartford, Woodriver i East Alten,** gdzie się znajdują **ogromne rafinerje.** „Standard Oil Company“ i Rescana Raffinery Company. Wielu ochotników pomaga straży ogniowej w gaszeniu pożaru.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Malinowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Sąd marszałkowski, powołany decyzją marszałka Sejmu z dnia 23 mj br. celem orzeczenia w sprawie zarzutów, stawianych posłowi Marjanowi **Malinowskiemu** (PPS) przez p. Alicję **Bełcikowską,** po szczegółowem rozpatrzeniu tych zarzutów, po przesłuchaniu szeregu świadków, wezwanych przez sąd na żądanie obu stron, po zapoznaniu się z opinją szeregu osób, na które obie strony powoływały się w omawianej sprawie, orzekł, **że zarzuty, czynione posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Bełcikowską, są bezpodstawne.**

Skład sądu marszałkowskiego stanowili: wicemarszałek Seweryn **Czetwertyński** (ZLN), jako superarbiter oraz posłowie Kazimierz **Kierzkowski** (PPS) i Aleksander **Waleron** (Wyzw.).

Minister Składkowski przypomina...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Minister spraw wewnętrznych, gen. **Składkowski,** rozesłał do poszczególnych wojewodów **pismo,** w którem przypomina dwa swoje okólniki o sposobie **przyjmowania interesentów w biurze.** oraz **podniesieniu stanu sanitarnego miast i wsi.**

Subwencje dla teatrów kresowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Departament kultury i sztuki ministerstwa spraw wewn. przyznał w nowym sezonie teatralnym specjalne subsydja na utrzymanie **Teatru Polskiego w Katowicach,** oraz **teatru na Pomorzu.** O uzyskanie kredytów dyrekcje teatrów powyższych ubiegały się już od dłuższego czasu.

Podpisanie umowy o pożyczkę amerykańską dla Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Wiceprezydent m. stoł. Warszawy, **p. Borzęcki podpisał w Waszyngtonie umowę o pożyczkę amerykańską dla miasta Warszawy.** Umowa została podpisana w 500 egzemplarzach, przy pomocy specjalnej maszyny, która posiada 500 stalówek połączonych automatycznie z jednem piórem, trzymanem w ręku przez osobę piszącą. W chwili podpisywania się tem piórem wszystkie stalówki wykonują podobne ruchy na pozostałych dokumentach.

Rezolucje polsko-czeskiej konferencji prasowej.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Praga, 24 lipca. Konferencja prasowa polsko-czechosłowacka, w Luhaczowicach zakończyła się uchwaleniem rezolucji, w której konferencja daje wyraz przekonaniu, że podstawą konsolidacji i rozwoju gospodarczego Europy, opartej na traktacie pokojowym, jest pokój. Prasa obu krajów służy i chce nadal służyć idei pokoju. Postanowiono także **święcić dziesięciolecie powstania obu państw w bardzo szerokich rozmiarach.**

Przebudowa dawnej sali sejmowej.

Warszawa, 24 lipca (AW). Wczoraj rozpoczęły się prace nad gruntowną przebudową dawnej sali obrad sejmowych, w której obecnie odbywają się **plenarne posiedzenia Senatu.** Robotami kieruje inż. St. Miecznikowski, przyczem roboty pomocnicze **spełniają studenci architektury i politechniki warszawskiej.** Sala obliczona na około **500 obradujących** zostanie znacznie **zmniejszoną.** Część sali przeznaczoną będzie **na sale komisyjne.** W sali głównej ma być zbudowany **strop żelazo betonowy.** Fotele zaś zostaną ustawione **amfiteatralnie;** obniżona zostanie galerja dla publiczności. Między trybunami, miejsce dla prezydjum ulegnie podwyższeniu. Poza tem Senat otrzyma zupełne umeblowanie.

25 bm. strajk demonstracyjny górników.

Katowice, 24 lipca. (PAT) Wczoraj odbył się w Katowicach **zjazd delegatów Centralnego Związku górników w Polsce.** Obecni byli delegaci **54 kopalń.** Po przemówieniu posła **Stańczyka,** uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.: **Bezpośrednie** układy z przemysłowcami o podwyżkę płac **nie dały żadnych wyników.** Zjazd postanawia wobec tego **utrzymanie w mocy uchwały z dnia 17 b. m. o proklamowaniu jednodniowego strajku demonstracyjnego,** celem załatwienia żądań górników. Zjazd stwierdza, że Centralny Związek górników wysłał zaproszenie do Zespołu pracy, aby się do uchwały strajkowej przyłączył i wezwał swych członków do solidarnego strajkowania z ogółem górników. **Zespół pracy,** zamiast przyłączyć się do propozycji wspólneg ostrajku, **wydał odezwę, wzywającą robtników do nieprzyłączenia się do strajku.** Zjazd wzywa wszystkich górników do demonstracyjnego strajku na środę 25 b. m.

—0—

Szpiegostwo sowieckie na Łotwie

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Ryga, 24 lipca. W procesie o szpiegostwo na rzecz sowietów skazał wojskowy sąd łotewski czterech oskarżonych, w tem dwu dowódców straży granicznej, na karę śmierci, czterech na dożywotnie i dziewięciu na bezterminowe roboty przymusowe.

Trudności utworzenia gabinetu w Jugosławji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Belgrad, 24 lipca. **Gen. Hadjin zrzekł się misji utworzenia gabinetu.** Król zwrócił się do wiceprezesa klubu radykalnego, **Stanojewicza,** z propozycją objęcia tej misji.

Venizelos przeciw wojnie.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Ateny, 24 lipca. Venizelos oświadczył delegacji uchodźców trackich, która go prosiła o wydanie zarządzeń, umożliwiających im powrót do ojczyzny, że **dopóki on żyje, Grecja nie weźmie udziału w żadnej wojnie.** Wojna nigdy nie była współczynnikiem jego polityki. Dawniej był zmuszony do prowadzenia wojny, kiedy wielka część ludności greckiej jęczała pod obcem jarzmem. Obecnie jest Grecja dość wielka, by zapewnić możność życia wszystkim Grekom.

W innem przemówieniu oświadczył Venizelos, że stosunki z Rumunją po niedawnem podpisaniu traktatu są doskonałe. Grecja życzy sobie wielu podobnych albo jeszcze dalej idących traktatów, które będą łączyć wszystkie państwa bałkańskie.

O wprowadzenie ceł ochronnych w Anglji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 24 lipca. Żądanie angielskich przemysłowców żelaznych i stalowych wprowadzenia ceł ochronnych, odrzucone wczoraj przez premjera Baldwina, ma być zgłoszone przez grupę posłów konserwatywnych w parlamencie w formie wniosku. Ten wniosek ma brzmieć jako wniosek dodatkowy do wniosku partji pracy w sprawie bezrobocia w Anglji.

Aresztowania w Portugalji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 24 lipca. W związku ze zgnieceniem powstania w Portugalji donoszą, że w Lizbonie **aresztowano 240 osób,** w tem 44 oficerów i 25 podoficerów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Lizbona, 24 lipca. Podczas ostatnich walk zginęło siedm osób, a 30 odniosło rany. Wśród aresztowanych znajduje się **trzech dawnych ministrów.**

—0—

Tajemnicze zaginięcie Malmgreena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 24 lipca. Lotnik rosyjski **Czuchnowski** oświadczył ponownie, że **przy odkryciu grupy Malmgreena widział na lodzie niewątpliwie trzech ludzi.**

Powrót rozbitków „Italii“

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 24 lipca. **„Citta di Milano“** ma przybyć we wtorek wieczorem lub nocą **do Narvik,** gdzie wysadzi na ląd wyratowanych uczestników wyprawy „Italji“. Do Narvik wyjechało ze Stockholmu kilku członków poselstwa włoskiego, by towarzyszyć Nobilemu w dalszej podróży. Włosi otrzymali rozkaz, by zachowywali **zupełne milczenie** i nikomu nie udzielali wiadomości o „Italji“.

Nowe poszukiwania Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Tromsoe. 24 lipca. Dyrektor instytutu meteorologicznego, który informuje wyprawy biegunowe o pogodzie, obliczył, prawdopodobny kurs francuskiego hydropanu **„Latham“** i doszedł do wniosku, że „Latham“ **musiał opaść w pobliżu wysp Niedźwiedzich.** Na podstawie tych obliczeń uda się meteorolog Devold w towarzystwie pięciu rybaków na okręcie „Terningen“ z Tromsoe **na Grenlandję,** by sprawdzić składy żywności na wschodniem wybrzeżu Grenlandji.

Okręt francuski „Pourquoi pas“ opuścił wczoraj wieczorem Tromsoe, udając się w kierunku zachodnim, by czynić poszukiwania za zaginionymi **wzdłuż brzegów Grenlandji** i granicy lodu.

Nowa ofiara wyprawy Nobilego.

(Telegram wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 24 lipca. Wedle doniesienia z Kingsbay, na pokładzie „Citta di Milano“ **zmarł jeden z uratowanych rozbitków „Italji“.** Nazwiska jego ne pdoano, sądzą jednak, że jest to **major Mariano.**

Nobile nie wybiera się na poszukiwanie Amundsena

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 24 lipca. Wobec pogłoski, że gen. Nobile prosił kierownika rosyjskiej wyprawy ratunkowej, by mu pozwolił wziąć udział w poszukiwaniach „Krassina“ za Amundsenem, zawiadamia poselstwo włoskie w Oslo, że **mu o takiej prośbie Nobilego nic nie wiadomo.**

Dział giełdowy.

Kraków, 24 lipca.

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny. Zainteresowanie słabe, niektóre tylko papiery w tranzakcjach. Większość w zaniedbaniu. Ruch ospały. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 178—179.5, Przemysłowy 105, Tohan 13.80, Chybie 69—70, Piasecki 12, Żelazo 10, Lokomotywy 125, Dolarówka 87—87.5, Konwersyjna 50 proc. 66.75.

Rynek walutowy bez zmiany. Popyt mały, przy niewielkich obrotachc. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4 do 8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, w Lwowie dolar 8.88 do 8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.89, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Zurych, 24 lipca (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.24 1/4, Nowy Jork 5.19.32, Belgja 72.35, Włochy 27.19½, Hiszanja 85.37½, Holandja 209, Berlin 123.98, Wiedeń 73.26, Sztokholm 139.05, Oslo 138.72½, Kopenhaga 138.82½, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.38½, Warszawa 58.20, Budapeszt 9053½, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64 3/8, Bukareszt 3.16½, Helsingfors 13.08½, Buenos Aires 219½.

Wiadomości krakowskie.

——o§o——

Program marszu „szlakiem pierwszej kadrowej“

W dniu 23 b. m. odbyło się w lokalu Związku Strzeleckiego posiedzenie przewodniczących wszystkich sekcyj Komitetu „Marszu szlakiem kadrówki“. Na posiedzeniu ustalono program obchodu w Krakowie. **Sobota dnia 4 sierpnia 1928.** Zjazd drużyn strzeleckich. Wszyscy przyjezdni zawodnicy zgłaszają się w biurze meldunkowem, które urzęduje na dworcu kolejowym, poczem będą odprowadzani do Komendy Placu. W Komendzie Placu odbędzie się: 1) zarejestrowanie przyjezdnych, 2) sprawdzanie świadectw lekarskich, ewentualnie zbadanie zawodników przez komisję przeglądową, 3) Rozdział kwater, 4) Wydanie asygnat na wyżywienie, 5) Wydanie programów dnia, 6) Zawody kolarskie o mistrzostwo Zw. Strz. przed poł. **Niedziela dnia 5 sierpnia 1928.** Godzina 6—7 rano wydawanie śniadania dla zawodników. 9-ta rano uroczysta msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, mszę św. odprawi ks. Niezgoda, dziekan gen. W. P. W mszy św. wezmą udział: kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, zamiejscowe drużyny i zaproszeni goście. Po mszy św. defilada przed kościołem i odmarsz do kwater. Godzina 17—18.30 wieczór „Marsz szlakiem kadrówki“ w Polskiem Radjo. Godzina 18-ta kolacja dla zawodników. 19-ta capstrzyk po ulicach miasta. Godzin 20-ta pochód z orkiestrami z Rynku Głównego do Olcandrów, gdzie nastąpi przemówienie delegata Związku Legjonistów, związku strzeleckiego i związku Inwalidów oraz odczytanie historycznego rozkazu Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. **Poniedziałek dnia 6 sierpnia 1928 r.** Godzina 2-ga pobudka dla zawodników, śniadanie i wymarsz drużyn do Oleandrów. Godz. 3.30 zbiórka drużyn pod Oleandrami. Godz. 3.40 przegląd drużyn przez Komendanta głównego, odczytanie historycznego rozkazu i udzielenie błogosławieństwa zawodnikom przez kapelana ks. Matz-Marskiego. Godz. 4-ta odmarsz drużyn szlakiem kadrówki.

——o§o——

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej.

3.000 kg. sacharyny przemycono do Krakowa.

Onegdaj nadszedł do Katowic z Opola od tamtejszej firmy Laff wagon bloków betonowych z przeznaczeniem dla **pewnej firmy budowlanej w Krakowie.**

Urzędnicy celni w Katowicach przy badaniu wagonu zauważyli, że bloki te nie są równe i gdy w celu **kontroli rozbili jeden blok, znaleźli w środku ogromną ilość sacharyny.** Po zbadaniu zawartości innych przesyłek znaleziono w wagonie ogółem **3000 kg sacharyny, wartości przeszło 200.000 zł.** Sacharynę skonfiskowano. Dalsze dochodzenia w toku. Wysokość kary, jaką przemytnicy będą musieli zapłacić na rzecz skarbu państwa, wynosi około **1,000.000 zł.**

——o§o——

Sądy przysięgłych w świetle nowej procedury karnej.

Konstytucja nasza w rozdziale IV zatytułowanym: „Sądownictwo“ zawiera następujący przepis: „Do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższemi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłym, organizację tych sądów i tok postępowania określą szczegółowe ustawy“. Jak z powyższej normy widzimy, prawodawca polski już w 1921 roku przesądził kwestję, iż sądy przysięgłych mają w Polsce prawo obywatelstwa. W tym stanie rzeczy Komisja Kodyfikacyjna, opracowując ustawę postępowania karnego i nie mając wątpliwości zasadniczych, zajęła się szczegółowem unormowaniem tej instytucji sądów przysięgłych. Nowa procedura karna, wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r., poświęca sądom przysięgłych 55 artykułów (385—440).

Zainteresowanie opinji publicznej w tej chwili koncentruje się dokoła kwestji, jakie sprawy rozpoznawać będzie sąd przysięgłych. Na to pytanie udziela wyraźnej odpowiedzi zacytowany na wstępie artykuł konstytucji, a szczegółowiej ujmuje to art. 20 nowej procedury, który zarządza: Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych, jako sąd przysięgłych, rozpoznaje sprawy: a) o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci, a więc np. zabójstwo z chęci zysku lub bezterminowego pozbawienia wolności, b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi dziesięć lat pozbawienia wolności i c) o przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne.

Przechodząc do budowy sądów przysięgłych, zaznaczyć należy, iż Komisja Kodyfikacyjna, w pracy swej stanęła przed trudnością zasadniczą. Chodziło o to, czy na grunt nasz przeszczepić sąd typu angielskiego, t. j. złożony z 2 ciał, trybunału i ławy przysięgłych, orzekającej tylko o winie, czy też wprowadzić sąd ławniczy typu niemieckiego, w którym sędziowie zawodowi orzekają wspólnie z przysięgłymi we wszystkich kwestjach, zarówno prawnych, jak i faktycznych. Sądy drugiego typu istnieją w Niemczech, Bułgarji, a częściowo i w Szwajcarji, tylko niektóre ustawodawstwa, jak holenderskie, japońskie, tureckie i serbskie wcale sądów przysięgłych nie znają. Komisja Kodyfikacyjna, ze względu na ujemne wyniki doświadczeń z sądami ławniczemi i z szeregu innych względów praktycznych, uznała za wskazane wprowadzić u nas sąd przysięgłyh typu angielskiego, t. j. na pytanie, czy oskarżony jest winien danego przestępstwa, odpowiedzi „tak“ lub „nie“ udzieli u nas ława przysięgłych, na pytanie zaś, jaką należy wobec uznania winy wymierzyć oskarżonemu karę, udzieli odpowiedzi trybunał, złożony z 3 sędziów zawodowych (prawników).

Na wstępie każdych roków przysięgłych odbywa się jawne posiedzenie wstępne, na którem przewodniczący trybunału układa listę ławy przysięgłych, odbiera od nich przysięgę, a wreszcie poucza przysięgłych o ich prawach i obowiązkach. Po załatwieniu powyższych formalności rozpoczyna się proces karny. Stawiennictwo oskarżonego na rozprawę przed sądem przysięgłych jest zawsze obowiązkowe. Pod tym względem ustawa nasza idzie śladem niemal wszystkich ustaw państw zachodnio-europejskich.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie, po udzieleniu przez przysięgłych odpowiedzi na postawione im pytania co do winy zapada wyrok. Przed sądem zwykłym dla strony niezadowolonej z wyroku istnieje droga apelacji. W postępowaniu przed sądem przysięgłych apelacja nie istnieje. Jednakże art. 436 nowej procedury wprowadza jakby surogat apelacji. Oto trybunał może uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeżeli jednomyślnie uzna, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli potwierdzająco, lub zaprzeczająco na pytanie co do winy. Gdy po raz drugi inna ława przysięgłych wyniesie w tejże sprawie taką samą uchwałę, wówczas tej drugiej uchwały trybunał uchylić nie może. Z przepisu powyższego widzimy, iż sędziowie zawodowi kontrolują jakgdyby przysięgłych i dopiero za drugim razem okazuje się, która teza „winien“ czy „niewinien“ ma zwyciężyć.

Z powyższych uwag nader ogólnikowych wynika, iż prawodawca polski oparł instytucję sądów przysięgłych na najnowszych zdobyczach i doświadczeniach praktyki kryminalnej państw zahodnich.

K. K.

Uposażenie urzędników państw. w wypadku przejścia do służby cywilnej z innych rodzajów służby

Na mocy uchwały Rady ministrów dnia 30 czerwca, unormowanej okólnikiem Prezydjum z dnia 16 lipca 1928 roku, sprawa uposażenia urzędników państwowych w wypadku przejścia do służby cywilnej z innych rodzajów służb przedstawia się w sposób następujący: 1) w wypadkach bezpośredniego przejścia do państwowej służby cywilnej z innej służby państwowej, z wyjątkiem służby sędziowskiej i prokuratorskiej, wymierza się szczebel uposażenia w grupie otrzymanej z tytułu nominacji w sposób następujący: a) jeżeli osoba przechodząca do państwowej służby cywilnej otrzymuje tę samą grupę uposażenia, jaką posiadała w służbie poprzedniej, zatrzymuje posiadany już szczebel uposażenia, b) jeżeli grupa uposażenia, uzyskana przy nominacji jest wyższa od poprzedniej, wymierza się szczebel uposażenia jak przy awansach, c) jeżeli grupa uposażenia uzyskana przy nominacji jest niższa od poprzednio posiadanej, wymierza się szczebel uposażenia odpowiadający alfabetycznie szczeblowi w poprzednio posiadanej grupie wyższej 2) Uchwała niniejsza obowiązuje od dnia 1 lipca 1928 roku. Uchwała dotyczy również wypadków przejścia przed 1 lipca 1928 roku, nie daje jednak prawa do różnicy uposażenia za czas ubiegły.

Plan regulacji Wisły.

Jak się dowiadujemy został już opracowany plan regulacji Wisły na przestrzeni 1050 km. Plan ten przewiduje fundusz 25 miljonów rocznie w ciągu lat 20.

Zaznaczyć należy, iż plany regulacji Wisły zostały wykonane przez śp. dyr. Ingardena, naczelnika Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie, który opracował te plany na przestrzeni 720 km, t. j. od ujścia Przemszy do b. granicy pruskiej. Na dalszej przestrzeni zostały one opracowane przez inż. Borna.

Włamania mieszkaniowe letnią plagą Krakowa.

Dwa śmiałe włamania w śródmieściu.

Niemal codziennie kronika policyjna Krakowa notuje kilka śmiałych włamań mieszkaniowych na terenie miasta. Ofiarą opryszków padają przeważnie mieszkania, których właściciele wyjechali na letnie wywczasy.

W dniu wczorajszym dokonano znowu śmiałego włamania do mieszkania p. Jarry, Rynek 33, gdzie skradziono większą ilość garderoby wartości 3000 zł.

Również w czasie nieobecności właściciela splądrowano mieszkanie radcy sądu okr. dr. Tadeusza Ryglika, Mały Rynek 7, gdzie łupem złodziei padła garderoba wartości 2400 zł.

W obydwu wypadkach dochodzenie prowadzi Ekspozytura urzędu śledczego.

——o§o——

NAGRODA IM. PAWŁA ROHLANDA. Polska Akademja Umiejętności rozpisuje z fundacji im. Pawła Rohlanda konkurs na pracę p. t. „Dzieje polskiego żywotopisarstwa świętych“. Termin nadsyłania prac do końca roku y930. Prace mogą być nadsyłane albo pod pełnem nazwiskiem autora, albo też pod godłem, z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznem posiedzeniu Akademji w czerwcu 1931 roku.

NAGŁY ZGON ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. Dziś rano zmarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Gołębiej 14, dr. Zapała Tadeusz, znany adwokat krakowski. Przyczyną nagłego zgonu był atak serca.

ZGON DRUGIEJ OFIARY KATASTROFY POD LIMANOWĄ. Ciężko ranny w czasie katastrofy pod Limanową Zygmunt Heibner, praktykant techniczny, zmarł wczoraj w szpitalu św. Łazarza.

POTRĄCONY PRZEZ WÓZ. Mojżesz Tabenberg, lat 13, przechodząc przez III most, został potrącony przez wóz i odniósł ranę twarzy, oraz ogólne potłuczenie ciała.

BEZ PASZPORTU. Maksymiljanowi Sussenowi, ul. Dietla 66, skradziono z mieszkania ubranie, zegarek i paszport zagraniczny. Łączna wartość 450 zł. A trud wyrobienia paszportu?

DO CZEGO SŁUŻĄ OKNA? Inż. Edwardowi Majsztowiczowi skradziono przez otwarte okno marynarkę z portfelem i dokumentami osobistemi. Szkoda 300 zł.

OKRADZENIE MIESZKANIA. Wczorajsze nasze doniesienie o kradzieży srebra stołowego z prywatnego mieszkania uzupełnić należy o tyle, że kradzieży dopuszczono się w mieszkaniu p. Marjana Krzyżanowskiego przy ul. Wyspiańskiego, a nie w domu dyrekora Jana Krzyżanowskiego.

Wiadomości z kraju.

Specjalny kurs dla policjantów.

Główna komenda policji zorganizowała w Warszawie w Instytucie kryminalogicznym **specjalny kurs dla policjantów,** który będzie dostępny tylko **dla oficerów pol.** i rozpocznie się w dniu **1 października b. r.** Czas trwania kursu wynosić będzie dwa lata. Dyrektorem kursu, z ramienia państwowej policji polskiej, mianowany został nadkomisarz Laks.

Kradzież cegieł z lotniska mokotowskiego.

W dniu wczorajszym na lotnisku warszawskiem skradziono **4.200 sztuk cegły i kilka sztab żelaznych.** Należy zaznaczyć, że cegły leżały na lotnisku jeszcze od października zeszłego roku **bez żadnego nadzoru,** a sprowadzone były przez wydział lotniczy p. **Gürtlera,** celem budowania portu lotniczego na lotnisku. Ponieważ lotnisko warszawskie zostanie przeniesione z Mokotowa na Ochotę, władze wojskowe zakazały budowy portu.

Wielka kradzież biżuterji.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym dokonano kradzieży w mieszkaniu kupca Eisenwassera przy ul. Dzikiej 24. Złodziej skradł biżuterję, dolary i funty szterlingi. Biżuterja przedstawiała wartość 50.000 zł., zaś dolary i funty szterlingi 100.000 zł. Naczelnik urzędu śledczego prowadzi śledztwo.

Nadużycia w kasie kolejowej.

Władze wykryły na stacji Królowszczyzna dyrekcji kolejowej wileńskiej nadużycia w kasie kolejowej, które popełnił kasjer Paweł Kukiel.

Dunajem do Morza Czarnego.

Grupa harcerzy 39 drużyny, złożona z siedmiu harcerzy w wieku 18 do 21 lat, pod komendą druha Szymborskiego, wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Wiednia, skąd łódką, zbudowaną przez nich samych, uda się Dunajem do morza Czarnego.

Bezrobotni w Oświęcimiu.

Od kilku dni jest Oświęcim widownią tłumnego gromadzenia się bezrobotnych przed gmachem starostwa z żądaniem wypłaty zasiłków. Kredyty na ten cel zostały zastanowione z tego powodu, że w obecnym czasie można znaleźć zajęcie. Zaznaczyć jednak należy, że ruch budowlany jest w Oświęcimiu minimalny, roboty zaś w polu nie zostały jeszcze intenzywnie rozpoczęte. W interesie powagi władzy leżałoby, by sprawa ta została jaknajrychlej pomyślnie załatwiona.

——o§o——

KONFISKATA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“. „Dziennik Wileński“ z dnia 22 lipca b. r. został skonfiskowany za podanie wiadomości o wykryciu organizacji, działającej na szkodę państwa.

ZA OPÓR POLICJI JEDEN ROK WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Warszawie skazał w dniu wczorajszym niejakiego Simche Wiśnia za opór policji w dniu 1 maja, na jeden rok więzienia.

SAMOBÓJSTWO NARZECZONYCH W NURTACH WARTY. Onegdaj po południu wyłowiono z Warty pod Luboniem zwłoki młodej kobiety i mężczyzny. Zwłoki były w ubraniach, tak, że już na pierwszy rzut oka trzeba było wykluczyć nieszczęśliwy wypadek i zaczęto podejrzewać samobójstwo. Władze śledcze ustaliły, że mężczyzną jest Edmund Hańczewski, a kobietą Klara Muchówna. Oboje byli od dłuższego czasu zaręczeni. Można więc z pewnem prawdopodobieństwem twierdzić, że narzeczeni dobrowolnie odebrali sobie życie. Przemawia za tem fakt, iż młodzi o dłuższego już czasu musieli walczyć z różnemi przeciwnościami, niepozwalającemi im na ślub.

WYPADEK CZARNEJ OSPY NA POMORZU. W Starogardzie stwierdzono u pewnego robotnika czarną ospę. Chorego przewieziono do szpitala miejskiego. Szofera i lekarza poddano szczepieniu ochronnemu. Władze sanit. zarządziły wszelkie możliwe środki ostrożności, celem zapobieżenia szerzeniu strasznej choroby.

ŚLUB DOBRANEJ PARY W WIĘZIENIU. Onegdaj odbył się w więzieniu przemyskiego sądu ślub niejakiej Heleny Orzechowskiej, córki rakarza, zamordowanego przed laty w Czerniowcach, o czem wiele w swoim czasie pisano, z Eugenjuszem Sudorem, niebezpiecznym złodziejem, odsiadującym w tamtejszem więzieniu karę sześcioroczznego więzienia. Po ślubie panna młoda opuściła więzienie, a pan młody powrócił do swej celi. Zdarzyło się niebawem, że Sudorowa prędzej, aniżeli myślała, dostała się za kratki więzienne i znalazła się w ten sposób pod jednym dachem ze swym mężem, chociaż dzieliła ich naturalnie odrębna cela. Sudorowa, schodząc na ścieżynki kryminalnej roboty — poczęła uprawiać w Przemyślu oryginalny proceder kradzieży. Oto wabiła małe dzieci do bram kamienicznych i tam traktując je cukierkami, kradła im złote kolczyki, przyczem tej oryginalnej kradzieży dopuściła się w kilkunastu wypadkach. Wkońcu przytrzymana została na gorącym uczynku kradzieży i odstawiona do więzienia. Tymczasem męża jej, Sudora, przewieziono z Przemyśla do jednego z zakładów karnych w kraju ku wielkiemu strapieniu młodej małżonki, która nierychło opuści mury więzienia.

TRAGEDJA MIŁOSNA GIMNAZJALISTY. Jak donosi „Wiek Nowy“, onegdaj do zakładu obłąkanych w Kulparkowie przywieziono z Tarnopola 15-letniego ucznia gimnazjalnego, J. Barasza. Będąc na wakacjach w Krynicy, pokochał chłopak całą siłą pierwszej miłości pewną piękną Rumunkę, jednak bez wzajemności. Barasz wpadł w skrajną rozpacz. Żal jego pogłębił się jeszcze bardziej, gdy przed paru dniami wrócił z wywczasów do domu rodziców. Nie jadł nic, nie spał i uległ on spazmom, aż wkońcu wpadł w psychozę.

Z LWOWSKIEGO PROCESU O NAPAD NA POCZTĘ. Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcmo napadu na pocztę we Lwowie, stała pod znakiem wniosków obrony. Postawiono ich blisko 100. Na uwagę zasługuje wniosek obrońcy dr. Hankiewicza, który wniósł na wezwanie w charakterze świadka płk. Konowalca, komendanta U. O. W., zamieszkałego w Berlinie, na okoliczność, że napad na pocztę we Lwowie został wykonany z jego polecenia, a komendant napadu zdał mu raport z zajścia. Wniosek ten, jakoteż inne miały na celu poprzeć stanowisko obrony, że napad miał charakter polityczny (?), podczas gdy władze sądowe kwalifikują go, jako czyn kryminalny. Zgodnie z sprzeciwem prokuratora, trybunał wszystkie wnioski obrony odrzucił i postępowanie dowodowe zamknął. Prokurator w krótkiem przemówieniu podtrzymywał wszystkie punkty oskarżenia, domagając się zastosowania przepisów ustawy. Jako pierwszy z obrońców, zabrał głos adw. Starosolski, który w przeszło dwugodzinnem przemówieniu dowodził konieczności przekazania tej sprawy sądowi zwykłemu. Dziś będą przemawiać dalsi obrońcy, we środę zostanie ogłoszony wyrok. Jak wiadomo, w myśl nowej ustawy, wyrok ma być wykonany w ciągu 24 godzin.

Wiadomości ze świata.

(j.) **WODA POD OCHRONĄ ŻANDARMÓW.** Dzienniki monachijskie donoszą: W zachodnim Palatynacie górnym długotrwałe upały i posucha spowodowały katastrofalny brak wody. We wsiach gór Jura, posiadających wodociągi, woda wyschła zupełnie i mieszkańcy idą po wodę do studzień, odległych kilka godzin drogi. Ale i w studniach jest coraz mniej wody, równie jak w zasobnych wodociągach. W licznych miejscowościach nad studniami i wodociągami czuwa żandarmerja, regulując pobór wody i czuwając nad tem, ażeby jej nie marnowano.

ŚMIERĆ PIĘCIU CHŁOPCÓW W CZASIE KĄPIELI. Jak donoszą z Komarna, podczas kąpieli w Wereszycy utonęło pięciu chłopców, wśród nich Stanisław Kuchmistrz, uczeń 5 klasy gimnazjalnej ze Lwowa, który przebywał tam na wakacjach.

DZIENNIK NOBILEGO. Z Medjolanu donoszą, że gen. Nobile sprzedał swój dziennik, pisany podczas podróży na „Italji“, pewnemu dziennikowi włoskiemu za cenę trzech miljonów lirów. W Medjolanie zawiązał się komitet faszystowski celem wzniesienia pomnika nieszczęśliwym towarzyszom gen. Nobilego.

(j.) **OLBRZYMI POŻAR LASÓW.** Telegramy z Paryża donoszą: Dnia 20 b. m. wybuchnął w Pirenejach z powodu posuchy olbrzymi pożar lasów. Pożar rozszerzył się szybko i przerzucił się na hiszpańską stronę Pireneów. Płoną lasy pomiędzy miejscowościami Exluse, Leboutu, Montesquieu, Albere i Perthus. Ta ostatnia miejscowość jest najbardziej zagrożona. Pożar otoczył tam naokoło cmentarz, a we wsi gryzący dym zmusił mieszkańców do ucieczki. Gubernator hiszpańskiej prowincji Gerone wysłał na miejsce katastrofy oddziały wojska, zaś z La Junquera przybyła straż ogniowa. Władze francuskie wysłały na samochodach dwie kompanje strzelców senegalskich. Po długiej walce z niszczącym żywiołem, zdołano wieś Perthus uchronić przed zagładą. Mimo to spłonął szereg gospodarstw. Szkody, wyrządzone pożarem, oszacowano w drugim dniu pożaru na 4 miljony franków. Charakterystycznym jest fakt, że w ogniu zginęło 1000 królików.

(j.) **ŚMIERĆ SŁYNNEJ AKTORKI.** Słynnej niegdyś, a dzisiaj zapomnianej Aktor schodzący ze

Okaz cyrkowy w służbie złodziejskiej.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem ulica Gęsia była widownią **demonstracji ludności żydowskiej, w liczbie 500 osób.** Przybyła **policja nie była w stanie rozpędzić tłumów.** Zbiegowisko wywołała **majestatyczna postać niewiasty, przewyższająca wzrostem najwyższego mężczyznę w Warszawie,** a zresztą nietylko wzrostem, ale i tuszą. Przybyły oddział policji aresztował wszystkie stalówki wykonują podobne ruchy **słana przez bandę złodziei kieszonkowych, celem stworzenia dogodnego terenu operacyj.** Zaznaczyć należy, iż niewiasta owa wysoka **jest na 2.20 m.**

sceny, schodzi z oczu i z pamięci publiczności. Śmierć przypomina ich na chwilę ogółowi. Kto dzisiaj wie, że Ellen Terry zmarła w tych dniach w 80 roku życia w Small Hythe, była w ubiegłym wieku pierwszorzędną gwiazdą teatralną Anglji, którą krytyka stawiała obok Sary Bernhardt? Ale swojego czasu święciła triumfy, których wspomnieniem żyła później w odosobnieniu.

(j.) **ŻEBRZĄCY KSIĄŻĘ.** Jak donosi jedno z pism arabskich w Bejrucie, ks. Dżemal Eddin, wnuk sułtana Abdul Azisa, zwiedza co rok po kolei kraje dawnego państwa otomańskiego i zbiera datki na swoje utrzymanie. Ubiegłego roku odwiedził Egipt, gdzie zebrał 500 funtów, tego roku przybył do Syrji, gdzie zdołał wyżebrać 400 funtów. Obecnie ma zamiar udać się do Palestyny. O robocie jakoś nie myśli.

ŚMIERĆ AMERYKAŃSKIEGO PARTNERA MODRZEJEWSKIEJ. W Atlantic Highlands (N. Jork) zmarł w 74 roku życia Robert Bruce Mantell, świetny wykonawca ról szekspirowskich, uważany w Ameryce za „ostatniego tragika". Mantell urodził się w Szkocji. Już w młodości objawiał zdolności sceniczne. Rodzice chcieli, aby został adwokatem, ale Mantell porzucił szkoły i wyjechał do Ameryki w r. 1874. Nie znalazł tam jednak powodzenia. W dwa lata potem wrócił do ojczyzny i zaczął występy na scenie. Talent jego, jako świetnego aktora tragicznego rozbłysnął wkrótce. W roku 1878 ponownie przyjechał do Ameryki i odtąd zamieszkał tam na stałe. Pierwszy jego amerykański występ był w Albany, N. Y., w r. 1878 w dramacie szekspirowskim „Romeo i Julja". Grał w nim razem z naszą wielką artystką, Heleną Modrzejewską.

LOKATOR UKRADŁ... DOM I PRZEWIÓZŁ GO DO INNEGO MIASTA. Amerykańskie dzienniki donoszą, że niejaki Karol Langowski, lat 25, z Soporis (Columbja) znajduje się w tamtejszem więzieniu, oskarżony o skradzenie 3-pokojowego domu z Soporis i przewiezienie go do sąsiedniego miasta. Pewnego dnia Langowski przybył do właściciela domu i zapytał, czy może u niego wydzierżawić dom, bowiem widział wywieszone na froncie ogłoszenie o tem, na tekturowej karcie wypisane. Gospodarz dał mu odpowiedź potakującą i po paru wymienionych zdaniach przyszli do zgody co warunków. Langowski poinformował właściciela, iż zamiar ma na drugi dzień do domu się wprowadzić. Rzeczywiście tak też uczynił. Parę dni przeszło w zupełnym porządku, aż naraz sąsiedzi poinformowali gospodarza domu, iż dom jego w nocy gdzieś znikł. Okazało się potem, iż Langowski w nocy, przy pomocy odpowiednich przyrządów, dom „przemufował" i to aż do sąsiedniego miasta, nikogo o czynności tej nie zawiadamiając. Stawiony przed sędziego, na usprawiedliwienie swe powiedział, iż nie podobało mu się miejsce, na którem dom stał i że zapragnął dom „przemufować" na własną parcelę, jaką posiadał w sąsiedniem mieście. Sprawa w sądzie znalazła taki epilog, że Langowski zobowiązał się dom na dawne miejsce „przemufować" i sam z własnej kieszeni pokryć wszelkie z tego „mufowania" wynikłe koszty.

Pochód śpiewaków niemieckich w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą: Pochód śpiewaków niemieckich był widowiskiem, jakiego nie oglądał Wiedeń od lat przeszło 50-ciu. Wystarczy zaznaczyć, że osoby, które nie mogły uzyskać miejsca na trybunach, wyszły z krzesełkami już o 4-ej nad ranem, aby zapewnić sobie miejsce w tłumie widzów. Stać przez 24 godzin było naturalnie fizycznem niepodobieństwem. Ludzie wybrali się zatem na ulice swojego miasta, zaopatrzeni w jadło i napoje, zupełnie, jak na wycieczkę za miasto. Wzdłuż ulic ustawione były kioski z jadłem i napojem, toteż ludzie biwakowali wesoło. Zapomniano o nędzy wiedeńskiej, o klęskach poniesionych, o niedomaganiach ekonomicznych. Wiedeńczycy z im jedynie właściwą beztroską pogodą oddali się zabawie, weselu i nastrojowi.

Po obowiązkowych przemówieniach, wygłoszonych na różnycha punktach miasta przez osobistości ze świata politycznego i artystycznego tłum rozstąpił się, aby zrobić miejsce właściwemu pochodowi. Przyznać należy, że orszak śpiewaków był niezwykle malowniczy. Przeciągali heroldowie, przybrani w złociste szaty, poprzedzani przez trębaczy średniowiecznych, uwieńczonych w niebieskie wieńce, z których spływały czarno-złoto-czerwone wstęgi. Następnie czterech jeźdźców wiozło sztandar niemieckich pieśniarzy. Znowu heroldowie w malowniczych strojach poprzedzali zaprzęg powozu, w którym jechał przewodniczący związku pieśniarzy niemieckich. Następnie popłynął barwną strugą olbrzymi pochód wywijających chorągwiami o barwach austrjackich i niemieckich.

Za nimi przeciągały malowniczo przybrane grupy śpiewaków niemieckich z Węgier, Włoch Polski, Rumunji, Jugosławji, Afryki, Ameryki półn. i połudn. Nie zapomniano i o wozach, reklamujących miejscowości kąpielowe, wino, piwo, jedwabie; była także grupa dożynek, wozy z pastaciami alegorycznemi, wyobrażającemi niemiecką pieśń i muzykę i t. p. Pochód przeplatały drużyny śpiewacze ze wszystkich stron Niemiec.

Wieczorem odbyły się zabawy w Praterze, które stanowiły zakończenie uroczystości.

Wczoraj wyjechało z Wiednia 41 pociągów, wypełnionych 25.000 śpiewaków. Następny zjazd śpiewaków niemieckich odbędzie się w r. 1932 w Frankfurcie.

NIEMCY W POLSCE A WIEDEŃSKIE UROCZYSTOŚCI. W wiedeńskim politycznym „świecie śpiewaczym" biorą również udział różne delegacje Niemców z Polski. Z okazji zlotu śpiewackiego w Wiedniu, w którym bierze udział spora garstka Bielszczan, śpiewających i nieśpiewających, pierwsi w oficjalnym charakterze członków „Ostschlesischer Sangerbund" wszystkie handle i przedsiębiorstwa w Bielsku, mające najmniejszą tylko styczność z radjo, poczuwają się do obowiązkowych reprodukcyj audycyj wiedeńskich. Więc conajmniej w 10 punktach brzmią rozgłośnie megafony — niemniej we wszystkich ogrodach restauracyjnych i ogródkach kawiarnianych, — ba, drze się nawet taki krzykacz w cygańskim lesie, zakłócając uroczystą ciszę lasu górskiego.

Skandaliczny proces o korupcję w Charkowie.

(Mab) W starym pałacu, niegdyś siedzibie urzędowej generał-gubernatora w Charkowie urzęduje obecnie najwyższy sąd Ukrainy sowieckiej. Jak już donosiły dzienniki, sale sądu w Charkowie są obecnie widownią sensacyjnego procesu o przekupstwo. Już oddawna, jeszcze za czasów przedwojennych nazywano Charków „rosyjskiem Chicago". Obecnie proces rozgrywający się w Charkowie uzasadnia tę nazwę. Podobnie, jak w czasie procesu donieckiego w Moskwie, sala jest przepełniona, a na ławie oskarżonych zasiada o trzech oskarżonych więcej aniżeli w Moskwie. Pięćdziesięciu sześciu inżynierów, techników, urzędników kancelaryjnych, a nawet woźnych stoi pod zarzutem skandalicznej zbrodni korupcji i podobnie jak niegdyś w Chicago, głosi akt oskarżenia o łapówkach, przemycaniu przez granicę, machinacjach i intrygach popełnianych na szkodę państwa bez żadnych skrupułów. Dawniej określano taką aferę, jako czysto amerykańską, dzisiaj określenie „prawdziwie sowiecka" jest o wiele więcej uzasadnione.

Proces ten niema, jak proces moskiewski, posmaku politycznego, lecz właśnie dlatego jest tem charakterystyczniejszy dla dzisiejszej Rosji, ponieważ nie cechują go żadne knowania antyrewolucyjne. Przestępstwa na wielką skalę odpowiadają w zupełności wysokiemu stanowisku oskarżonych, zarówno jak miejsce, na którem inkryminowane oskarżonym zbrodnie zostały popełnione bez żadnych przeszkód ze strony czynników kierujących. Na jednej z głównych ulic Charkowa wznosi się kilkupiętrowy pałac, który przed przewrotem należał do jednego z potentatów finansowych, znanego miljonera, właściciela licznych kopalni węgla. W salach pałacowych mieszczą się obecnie biura budowlane trustu węglowego Ukrainy sowieckiej. Instytucja ta ma poważne i pełne odpowiedzialności zadanie, aby urządzać mieszkania dla wielu tysięcy górników, którzy pracują w podziemiach kopalni trustowych. Dla ogółu nie jest tajemnicą, że tylko nieliczni szczęśliwi wybrańcy otrzymują namiastkę mieszkania, reszta mieści się w doraźnie szkleconych barakach, albo nawet obozują pod gołem niebem.

Brakom tym miała właśnie zaradzić instytucja, o której powyżej mowa. Od 5 lat nazywa się, że budowa mieszkań robotniczych jest w toku, lecz ciągle jeszcze rzesze robotników obozują pod gołem niebem. Naturalnie w Moskwie przedkładano sprawozdania, z których wynikało, że robotnicy mieszkają we wspaniałych nowych mieszkaniach, stosownych do programu idei sowieckiej. Przemilczano w tych sprawozdaniach o tem, że mieszkania robotnicze w kilka zaledwie tygodni po wybudowaniu musiały być remontowane, albo nawet doszczętnie burzone, ponieważ partacki sposób budowania urągał wszelkim wymogom obecnej ery i że robotnicy z dwojga złego woleli dalej mieszkać w namiotach lub barakach, ani żeli narażać się na utratę życia z powodu zawalenia zbyt krucho budowanych domów. Metody te umożliwiały czynniki, które prowadziły afery korupcyjne we wielkim „istinno" rosyjskim stylu. Od naczelnego inżyniera, komunisty Kieczutowa aż do najmłodszego kancelisty wszyscy brali udział w fałszowaniu dokumentów, w defraudacjach i w improwizacji bilansów, nad wyraz zgodnie i harmonijnie. Także „zewnętrzna" straż funkcjonowała bez zarzutu; urzędnicy kopalni otrzymywali od biura budowlanego ustalone miesięczne apanaże. Każdego pierwszego przybywały komisje z Moskwy do Charkowa, brały udział we wspólnych libacjach i następnie raportowały, że baraki, które podczas każdej burzy chwiały się, jak domki z kart, były trwałemi i doskonale urządzonemi mieszkaniami dla robotników. A nawet przy końcu każdego roku genjalna buchalterja wykazywała sumy zaoszczędzone tak, że centrala w Moskwie uważała za wskazane przyznawać defraudantom nagrody remuneracyjne, które wynosiły razem ponad 100.000 rubli.

Szkoda, powstała w ciągu czasu urzędowania biura w Charkowie jest tak olbrzymia, że nie da się dzisiaj obliczyć. Komisje rewizyjne znalazły buchalterję w tak chaotycznym stanie, że przy najlepszych chęciach nie można było mimo intensywnej pracy dojść do ładu. W każdym razie suma zdefraudowana dochodzi do 10 miljonów rubli. Obecnie wszyscy „towarzysze" zasiadają na ławie oskarżonych wyczekując z trwogą kilku wyroków śmierci.

W stolicy świata.

Paryż Mekką rozwodową Amerykanów.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w lipcu 1928 r.

W Paryżu sprawy rozwodowe toczą się zbyt szybko. — Interwencja rządu i adwokatów amerykańskich. — Sąd paryski pod sądem.

Od pewnego czasu sądy amerykańskie zaczęły zwalniać tempo spraw rozwodowych, które napływają do nich masami. Temis amerykańska poczęła mniej przychylnie i pobłażliwie spoglądać na kandydatów i kandydatki do rozwodu. Skutek nowej metody był taki, iż zamożniejsi Amerykanie poczęli się oglądać za innemi krajami i sądami, gdzie można byłoby otrzymać rozwód łatwiej i prędzej. I oto od dwóch lat tłumy niezadowolonych z „niej" albo z „niego" i żądnych odzyskania utraconej wolności śpieszą do nowej Mekki rozwodowej — Paryża.

Paryż zdobył sobie wśród klijenteli amerykańskiej sławę znakomitego Eldorado rozwodowego, gdzie szybko i względnie tanio można się pozbyć uciążliwych więzów małżeńskich. To też wydział trzeci sądu okręgowego w Paryżu był stale zawalony sprawami rozwodowemi jankesów. Procedura rozwodowa francuska nie odznacza się ani szybkością, ani łatwością. Czemu więc Amerykanie wyróżnili sądy paryskie? Działo się to mianowicie na tej zasadzie, iż sąd francuski rozpatruje i osądza sprawy rozwodowe cudzoziemców zgodnie z przepisami ich prawa cywilnego. W tej zaś materji sąd francuski opiera się przy rozważaniu sprawy i wydaniu orzeczenia na t. zw. certyfikatach sądów i adwokatów amerykańskich, które przedstawiają strony. Okazało się otóż, iż w wydziale III sądu okręgowego w Paryżu rozwody szły z szybkością niepokojącą, poprostu serjowo.

Zwróciło to uwagę rządu amerykańskiego, który ze swej strony interwenjował w ministerstwie sprawiedliwości w Paryżu. Przeprowadzono badanie i w rezultacie wyszły na jaw fakty, budzące obecnie sensację w Paryżu i poruszenie w kołach sądowych. W wyniku bowiem śledztwa minister sprawiedliwości, p. Barthou, polecił zawiesić w czynnościach i oddać pod sąd dyscyplinarny prezesa trzeciego wydziału sądu okręgowego, sędziego Grenet, siedmiu adwokatów i dwóch woźnych sądowych. A oto na czem polegała tajemnica elektrycznej procedury rozwodowej. Ponieważ t. zw. certyfikaty amerykańskie nie były imienne, przeto dowcipni adwokaci z pomocą woźnych dołączali certyfikaty, używane już do aktów nowych spraw, i w ten sposób zaoszczędzali multum czasu i zabiegów swym dolarowym klijentom. Dalej zaś ci sami adwokaci pomagali swym klijentom w skracaniu przepisanego prawem terminu pobytu cudzoziemców na terytorjum Francji — z 6 miesięcy przepisowych skracali je do 3—4 miesięcy, oczywiście nie bez pomocy sekretarzy i woźnych sądowych. Wreszcie hojni Amerykanie nie szczędzili dolarów dla woźnych za interwencję w przyśpieszaniu terminu spraw. Jak się okazało z przeprowadzonych dochodzeń na 167 spraw rozwodowych, podanych przez Amerykanów w r. 1927, 142 sprawy toczyły się przed kratkami wydziału III, który zyskał sobie w Paryżu wśród kolonji amerykańskiej głośną reputację.

Ze względu na swe rozmiary i zamieszane w nią osobistości, sprawa powyższa wywołała w Paryżu wielkie wrażenie w opinji publicznej i w prasie, która nazywa „wielkim skandalem sądowym" postępowanie conajmniej pobłażliwe sędziego Grenetta, oraz „wrażliwość" sekretarzy sądowych i adwokatów na argumenty dolarowe bogatych jankesów. Nie ulega kwestji, iż piękne dni Aranjuezu skończyły się nad Sekwaną dla rozwodowiczów amerykańskich po tej wielkiej i głośnej gaffie.

J. S.

Wrażenia pierwszego lotnika.

Dzisiaj, kiedy statek powietrzny opanował świat, kiedy oceany i bieguny stały się dla niego dostępne, ciekawem będzie niewątpliwie przypomnieć sobie wrażenie pierwszych, a zapomnianych dzisiaj już przez ogół, pionierów lotnictwa.

Było to 21 listopada 1783 roku, kiedy Francuz Pilatre de Rozier w paryskiej dzielnicy Passy zawierzył swe życie aparatowi, który go uniósł w powietrze. Był to pierwszy lot człowieka. Dzielny lotnik posługiwał się balonem papierowym, który unoszony był ogrzanym powietrzem. Jedynem obciążeniem balonu, poza lotnikiem, była wiązka suchej słomy dla podtrzymywania ognia. Tak, jak w całej historji lotnictwa, mamy i tutaj przykład już nie odwagi, ale poprostu szaleństwa. Pilatre de Rozier utrzymywał się w powietrzu 20 minut i udowodnił zdumionym widzom, że sny o Dedalu i Ikarze, którzy, jak głosi legenda, lotem ptaka uciekli z niewoli króla Minosa, oblegają się w realne kształty.

W kilka dni później, bo 1 grudnia 1783 roku, profesor Akademji Paryskiej, fizyk Charles, opierając się na swych długoletnich naukowych pracach dokonał drugiego wzlotu ponad Paryżem. Nie był to już balon papierowy, Charles sporządził go z materji kauczukowej i wypełnił nie ogrzanym powietrzem, a wodorem, przyczem pokrył go siatką, do której przywieszony był kosz z balastem. Charles dokonał swego lotu w towarzystwie mechanika Roberta nad ogrodem Tuilleries, gdzie znajdował się wówczas plac sportowy. Na sąsiednich ulicach i moście na Sekwanie zgromadził się 400-tysięczny tłum. Lotnicy wznieśli się w powietrze i po dwóch godzinach wylądowali szczęśliwie w odległości 40 klm. od Paryża, w miejscowości Nesles. Balon leciał tak nisko, że po drodze lotnicy rozmawiali z napotkanymi wieśniakami, rozpytując się ich o miejscowości, nad któremi przelatywali.

W ślad za balonem podążała kawalkada jeźdźców pod dowództwem hr. de Chartres. Pierwszym, który po wylądowaniu powitał Charlesa, był Anglik nazwiskiem Ferrer. Drżał on ze wzruszenia i zdołał wymówić tylko kilka słów: „Panie Charles, ja pierwszy!", poczem uścisnął dzielnego lotnika.

Charles, wysadziwszy mechanika Roberta, wzbił się powtórnie w powietrze. Balon z lżejszem obciążeniem wzniósł się natychmiast na 3.000—4000 metrów w górę. Wrażenie jednak Charlesa było tak silne, że przysiągł sobie nie robić podobnych eksperymentów, którego to przyrzeczenia dotrzymał do końca życia.

Nazajutrz rozpoczęły się kłopoty Charlesa. Całe dni mieszkanie jego oblegane było przez tłumy publiczności i mnóstwo najwybitniejszych osób składało mu wizyty, delegacje składały mu wieńce i Charles był na ustach całego Paryża. Naturalnie nie brakło całej masy ofert małżeńskich i płomiennych listów.

Charles zamianowany został członkiem Akademji Francuskiej i stał się nieśmiertelnym.

Telegramy.

Straszna tragedja rodzinna w Döbling pod Wiedniem.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 24 lipca. Wczoraj nad ranem rozegrał się w **Döbling pod Wiedniem straszny dramat,** którego motywy nie są jeszcze wyjaśnione. Mianowicie **baron von Helmholt,** poddany niemiecki, **otruł gazem świetlnym żonę i dwie córki,** poczem **sam popełnił samobójstwo.** W sypialni znajdowały się w ścianie specjalne otwory, przez które przeciągnięte były szlauchy gumowe z łazienki, któremi gaz dopłynął. Lekarz skonstatował **śmierć całej rodziny.**

Baron pozostawił listy do rodziny i prokuratorji państwa, lecz narazie jeszcze ich nie otwarto. Przypuszczalnie spowodowały tragiczny zgon rodziny **kłopoty materjalne.**

Pociąg runął z mostu do zatoki Jamaika.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 24 lipca. W niedzielę **wydarzyła się pod Nowym Jorkiem katastrofa niebywałych rozmiarów.** W miejscowości kąpielowej **Rock Avay** przejeżdżała **kolej elektryczna,** która miała przejechać most. **Maszynista nie zauważył, że most był chwilowo podniesiony i całym pędem wjechał w próżnię.** Pierwszy wagon **runął do wody,** drugi **zawisł w powietrzu.** Szalona panika ogarnęła podróżnych. Pasażerom, przebywającym w wagonie, który runął do wody, **udało się wybić szyby i uratować się, płynąc do brzegu. 16 osób odniosło rany,** wiele osób uległo **wstrząsowi nerwów.** Na szczęście **nikt nie utonął,** ponieważ w krytycznym czasie w zatoce Jamaika był odpływ.

Światowy rekord długotrwałości pływania.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 24 lipca. Pani **Myrtle Huddleston** zdobyła rekord światowy długotrwałości pływania, przebywszy w wodzie **54 godziny 28 minut..** Po wyjściu z wody, pływaczka zemdlała z wyczerpania i musiano ją przewieźć do szpitala.

Tunel kolejowy pod Bosforem.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 24 lipca. Z Konstantynopola donoszą, że angielsko-włoski syndykat kolei bałkańskich zaproponował rządowi tureckiemu **wybudowanie tunelu kolejowego pod Bosforem, długości jednej mili,** z Ortaköi po stronie europejskiej, do Kuskunjuk po stronie azjatyckiej.

Zeznania mordercy Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 lipca. Z Meksyku donoszą, że morderca Obregona złożył obszerne zeznania, o których jednak nie ogłoszono żadnych szczegółów.

Zagadkowe zniknięcie Moronesa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 lipca. Z Meksyku donoszą, że minister pracy **Mlorones**, który ustąpił w niedzielę, **zniknął bez śladu.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 25 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gramof., godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gosp., godz. 17—17.25: Audycja dla młodzieży „Wyprawa na słonie" Stefana Gebarskiego, w wyk. artystów dram., godz. 17.25—17.30: Odczyt „Budowa ciała a charakter ludzki" — wygł. dr. G. Imichowa, godz. 18—19: Transm. z Warszawy, godz. 19—19.20: Rozmaitości, g. 19.30—19.55: „Skrzynka pocztowa", godz. 19.55—20.05: Transm. kom. rolniczego, godz. 20.05—20.30: Komunikaty, godz. 20.30: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Kwartet Schrammlowski, złożony z pp. Bolesława Wasilewski (I. skrz.), Stanisława Tendery (II. skrz.), Stefana Syrzyły (kontragitara), Wacława Karasia (akordeon), pp. Marja Satynez-Wilkoszewska (śpiew), Kazimierz Petecki (akomp.), Stanisław Gołębiowski (śpiew).

Warszawa (1111) Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., nadprogram, godz. 15.20—16.30: Przerwa, godz. 16.30—16.45: Komunikat harcerski, godz. 16.45—17: Przerwa, godz. 17—17.25: Transm. z Krakowa, godz. 17.25—17.50: Odczyt „Z tajemnic krwioobiegu" — wygł. dr Piotr Słonimski, godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19: Muzyka taneczna w wykon. orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.30: Przerwa, godz. 19.30—19.55: Odczyt „Z Częstochowy do Sandomierza" — wygł. dr Regina Danysz-Fleszarowa, godz. 19.55—20.05: Komun. roln., godz. 20.05—20.30: Odczyt „Kolej podziemna w Warszawie" — wygł. inż. J. Lenartowicz, godz. 20.30: Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Zapolska (sopran), Kazimierz Blaschke (wiolonczela), Zbigniew Dymek (fort.), Mieczysław Fliederbaum (skrz.), Paweł Ginsburg (altówka). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komun. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof., godz. 14—14.15: Notow. giełdy pien. i zbożowej, godz. 14.15—14.30: Komun. PAT, godz. 18—19: Transm. z Warszawy, godz. 19—19.25: „Silva rerum" — wygł. Bolesław Busiakiewicz, godz. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy, godz. 20—20.20: Kom. gosp., godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.40: Nadprogram, godz. 22.40—23: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora" — wygł. Włodzimierz Ziolecki, godz. 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. dyr. Kolei Państw. i dyr. Poczt i Telegr., godz. 17—17.25: Transm. z Krakowa, godz. 17.25—18: Odczyt „Piękno muzyki Chopina" (z ilustr. muzyczną) — wygł. prof. Karol Hławiczka, godz. 18—19: Transm. z Warszawy, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.50: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa, godz. 19.50—20.20: Lektura w jęz. franc., godz. 20.20—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-met., PAT i sportowy.

Wilno (435) Godz. 16: Transm. z Warszawy, godz. 17—17.25: Muzyka z płyt gramof., godz. 17.25—17.50: Transm. z Warszawy, godz. 17.50—18.15: „Marja Rodziewiczówna", odczyt wygł. Tadeusz Turkowski, godz. 18.15—19: Transm. muzyki popularnej z ogródka cukierni B. Sztralla w Wilnie. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego, godz. 19—19.25: Audycja dla dzieci: „O świętej Annie" opowie Halina Korkozowiczówna, godz. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.55—20.10: Chwilka litewska, godz. 20.10—20.20: Komunikaty, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy.

Kultura i sztuka.

TEGOROCZNA WYPRAWA NAUKOWA PROF. SAWICKIEGO. Naukowa wyprawa prof. Sawickiego, o której wyruszeniu podaliśmy poprzednio wiadomość, odbyła samochodem ekspedycyjnym pierwszy etap tegorocznej podróży, skierowanej na Bałkany. Przecięła bowiem w siedmiu przekrojach całą Besarabję, zwiedziła przedtem wszystkie kolonje polskie na obszarze Besarabji i nagromadziła poważne zbiory naukowe. Materjały botaniczne gromadzi p. T. Wiśniewski, geologiczne p. M. część tych zbiorów została już odesłana za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bukareszcie do kraju. Obecnie wyprawa przez północną Dobrudżę dotarła do Konstancy i kieruje się, po dokładnem zwiedzeniu Dobrudży południowej, do Bułgarji. Jest ona wszędzie przez władze i społeczeństwo przyjmowana z wielkiem uznaniem i poparciem i staje się temsamem wyrazem kooperacji naukowej między Polską a Rumunią. Na obszarze Rumunji towarzyszy polskiej wyprawie, jako tłomacz i pośrednik wobec władz i społeczeństwa, prof. Tymatreescu z Czerniowic, oraz profesor uniwersytetu Bratescu, również z Czerniowic. Po przybyciu do Bułgarji, miejsce ich zajmie p. C. Wakarelski.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKICH SFER NAUKOWO-ROLNICZYCH W POZNANIU. W Poznaniu bawiła wycieczka czechosłowackich sfer naukowo-rolniczych. Wycieczce towarzyszyli: delegat min. rolnictwa insp. Szymański i wicepr. Zrzeszeń Naucz. szkół gosp. wiejsk., dyr. Rapacki z Niegłosów pod Płockiem. W ratuszu powitał uczestników wycieczki prezydent miasta Ratajski w asyście członków magistratu poczem goście byli podejmowani podwieczorkiem, wydanym przez magistrat. Wycieczka udała się do Nietażkowa dla zwiedzenia szkoły gospodarczej dla dziewcząt. Zwiedzano następnie wielkopolską Izbę rolniczą, stację doświadczalną Wielkp. Izby roln., ogród botaniczny szkolny, Instytut chemji rolnej w Gołęcinie, zakłady i folwark.

ZESPOŁY TEATRÓW POZNAŃSKICH W NOWYM SEZONIE. Opera poznańska powstaje w nowym sezonie pod dyrekcją dyr. Sterniczą. W skład zespołu artystycznego wchodzą pp.: Dudziczówna, Fontanówna, Gąsiorowska, Gogojewiczowa, Karska, Kisielewska, Majchrzakówna, Marynowicz, Nochowicz, dr. Roesslerówna, Szlemińska i Zacharska, Bratkiewicz, Barański, Czarnecki, Drabik, Dworzaczek, Eichstaedt, Folański, Gruszczyński, Heisig, Karpacki, Klechowski, Maj, Perkowicz, Romanowicz, Sendecki, Szyroczewski, Tyllia, Wawrzyniak, Wiśniewski, Wojciechowski, Urbanowicz (reżyser) i Zalewski (reżyser). Baletmistrz p. Statkiewicz, primabaleriny pp. Grabowska i Jedyńska. Dekorator p. Janocki. W Teatrze Polskim pod dyrekcją Bolesława Szczurkiewicza zespół nowy stanowią pp.: Biesiadecka, Bracka, Czerniakowa, Grabowska, Gryf-Olszewska, Królikowska, Ładzikówna, Ludwiżanka, Miodziejowska, Podborówna, Sachnowska, Wierzejska, Wojciechowska, Wysocka, Zasempianka, Zbikowska, Biesiadecki, Boelke-Bracki, Bryliński, Chmielewski, Godlewski, Kostrzeński, Kordowski, Kondrat, Łuczak, Noskowski, Nowacki, Przystański, Piotrowski, Rodziewicz, Ryll, Szczerbowski. Kierownik literacki Emil Zegadłowicz. Dekorator Stanisław Jarocki. Dyrekcja administracyjna obu teatrów pozostaje w rękach p. Czapelskiego.

„LA SCALA" W KOLONJI. Z okazji otwarcia działu włoskiego na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji odbył się tam szereg przedstawień operowych medjolańskiej „La Scali". Grano „Aidę", „Cavallerję", „Pajace" i „Madame Butterfly".

PARYSKA „COMEDIA" O TEATRACH WARSZAWSKICH. Paryska „Comedia" z dnia 12 b. m. przynosi artykuł p. Luciana Roquigny o teatrach warszawskich. Autor zajmuje się dość obszernie tegorocznemi premjerami polskich sztuk w warszawskich teatrach, omawiając szereg dzieł Perzyńskiego, Miłaszewskiego, Kiedrzyńskiego, Wroczyńskiego, Krzywoszewskiego, Rapackiego i Kaweckiego.

WYSTAWA PAMIĄTEK I DZIEŁ SZTUKI Z EPOKI LUDWIKA FILIPA I NAPOLEONA III. W pałacu w Compiegne otwarto wystawę pamiątek i dzieł sztuki z epoki Ludwika Filipa i Napoleona III. Wystawa zawiera dzieła Laudi'ego, Barona, Carpeaux, cenne zbiory mebli etc.

OBRONA PRAW INTELEKTUALNYCH. W Genewie odbyła się sesja podkomisji dla obrony praw intelektualnych. Porządek dzienny sesji zawierał szereg kwestyj, dotyczących praw własności naukowej, warunków prawnych towarzystw i fundacyj międzynarodowych praw autorskich, warunków prawnych i socjalnych pracowników umysłowych, statystyki, dotyczącej stosunków intelektualnych, oraz przeszkód, które stoją na drodze do rozpowszechniania książek po całym świecie. Udział w podkomisji wzięli: Casares, publicysta, członek królewskiej Akademji hiszpańskiej, Knoph, profesor uniwersytetu w Oslo, Marcel Plaisant, b. deputowany (Francja), Ruffini, b. minister (Włochy), Ostertag, dyrektor międzynarodowych biur dla praw własności przemysłowej, literackiej i artystycznej (Szwajcarja), Maulette, przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, Gallie, sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych, Serruys, dyrektor departamentu w ministerstwie handlu (Francja).

2000-NA ROCZNICA URODZIN WIRGILJUSZA. W związku z przypadającą w roku 1930 2000-ną rocznicą urodzin wielkiego poety rzymskiego, Publjusza Wirgiljusza Maro, przygotowywana jest wielka księga pamiątkowa, w której znajdą się prace pisarzy i literatów wszystkich narodów cywilizowanych, poświęcone lub związane z osobą Wirgiljusza. Polska weźmie również udział w oddaniu hołdu wielkiemu klasykowi. W księdze pamiątkowej, w której dział Polski obejmuje prof. Ganszyniec, reprezentowane będą nazwiska wielu polskich uczonych i literatów.

NOWA WYPRAWA SVEN HEDINA DO CHIN. Jak donosi sztokholmski „Dagens Nyheter", Sven Hedin podejmie ponownie swą ekspedycję do Chin środkowych, po dokonaniu w Europie niezbędnych zakupów i poczynienia odpowiednich zarządzeń. W tych dniach dwaj mechanicy szwedzcy odjadą do Chin wraz z 4-ma nowo zakupionemi autami, zaś Hedin wraz ze szwedzkim astrologiem, dr. Lumten, wyjadą kilka dni później.

ZGON WYBITNEJ ANGIELSKIEJ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. Dnia 21 b. m. zmarła słynna artystka dramatyczna, Ellen Terry.

WYSTAWA SAMOWARÓW W LENINGRADZIE. W małym pałacyku Piotra Wielkiego w Leningradzie otwarto niezwykłą wystawę. Jest nią wystawa samowarów wszelkiego rodzaju. Wystawa przedstawia rozwój, rozkwit i koniec samowara. Widzimy tam artystycznie wykonane samowary z 17 wieku, samowary podróżne, wspaniałe okazy z Tuły, ojczyzny przemysłu samowarniczego. Na wystawie znajdują się samowary wszystkich możliwych form i fasonów, z rozmaitych metali wykonane. Między innemi znajdujemy tam samowary z czystego złota i srebra, pochodzące z Pałacu Zimowego carów.

Czy gruźlica występuje i u zwierząt i czy może przenieść się na człowieka?

Gruźlica, choroba tak częsta u człowieka, nie jest obcą i światowi zwierzęcemu. Chorują na nią nawet zwierzęta zimnokrwiste, jak ryby, żółwie i t. p.

Ze zwierząt dzikich spotykano gruźlicę u lwów, tygrysów, niedźwiedzi, szakali, jaguarów, wielbłądów i żyraf, ale w menażerjach, tak, że zapewne chodzi tu o wzajemne zarażenie się przy zmienionych warunkach życia. Z tych też powodów, jako też zmiany klimatu, popadają w gruźlicę i to analogiczną do ludzkiej, małpy. Wielkie zakłady zoologiczne np. **Hagenbecka**, szczepią obecnie zwierzęta przeciwko gruźlicy i skutek, zwłaszcza u małp, ma być znakomity.

Nie rzadką też jest gruźlica (perlica) u bydła i z tego powodu, jak wspomnieliśmy o tem na innem miejscu, mleko na targu zawiera czasem w sobie ropę i prątki gruźlicze. Spotyka się nieraz gruźlicę u świń, natomiast rzadką jest ona u psów, owiec, kóz, a często u gryzoni, zwłaszcza świnek morskich. Zapadają też często na gruźlicę ptaki, a szczególnie kury, gołębie, bażanty, pawie a zwłaszcza papugi.

Ciekawą jest rzeczą, że człowiek, gdy się zakazi gruźlicą zwierzęcą, to przebiega ona u niego odmiennie.

Prawdopodobnie gruźlica zimnokrwistych jest dla człowieka mało groźną tak, że nawet próbowano uodparniać w ten sposób ludzi, a nie brak takich, którzy twierdzą, że może przemijające ostre katary są właśnie taką łagodną formą gruźlicy obcej u człowieka.

Gruźlica krowia wywołuje często (z mleka) u ludzi, a zwłaszcza dzieci, schorzenia gruczołów, kości i błon śluzowych, zwane skrofulami.

Rzadszą u człowieka jest już gruźlica ptasia, która nagabuje znowu drogi moczowe, rodne, stawy i błony śluzowe. Przekonano się, że bardzo często kury są chore na gruźlicę, a żywe prątki spotykano nawet w jajach gotowanych na miękko.

Na szczęście człowiek jest na tę gruźlicę odporny, choć czasem na nią zapada. Objawy są tak nie typowe, że dopiero ścisłe badania bakterjologiczne i przeszczepiania na zwierzęta, mogą wyjaśnić sprawę.

Dr. A. K.

Dział gospodarczy

Przemysł kopalniany angielski zyskał nowe subwencje.

Polskie sfery przemysłu węglowego zostały, jak nam donoszą, zaskoczone wiadomością Reutera, jakoby rząd angielski pod naciskiem sfer robotniczych zgodził się na udzielenie subsydjów przemysłowi węglowemu dla podniesienia eksportu węgla angielskiego.

Jakkolwiek forma i wysokość subsydjów nie są jeszcze znane, niemniej powstaje obawa, że przez tego rodzaju decyzję rządu angielskiego interesy polskiego przemysłu poważnie są zagrożone. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż subsydja te udzielone będą w pierwszej linji na wyparcie obcego węgla z dawnych domen angielskich, a mianowicie z rynków nadbałtyckich, dokąd eksport węgla górnośląskiego w ostatnich miesiącach przekraczał kwotę pół miljona tonn miesięcznie.

Decyzja rządu angielskiego była pewnego rodzaju niespodzianką wobec zapewnień, danych swego czasu Izbie Gmin przez angielskiego ministra przemysłu, iż rząd nie zamierza czynnie przychodzić z pomocą przemysłowi węglowemu, bo inaczej musiałby tak samo wspomagać interesy innych przemysłów. Utarło się wobec tego w opinji ogólne zdanie, że walka, jaka się jeszcze na tych rynkach toczy, zmierza nie do wzajemnego wypierania się konkurentów z tych rynków, ale do określenia kwoty udziałów w przyszłym porozumieniu europejskiego przemysłu węglowego.

Wobec nieoczekiwanej decyzji rządu angielskiego, widoki na porozumienie węglowe są słabe. Stanowisko rządu angielskiego nie przyniesie jednak upragnionego celu przemysłowi węglowemu, bo zarówno przemysł węglowy w Polsce, jak i czynniki rządowe niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by rynku nadbałtyckiego nie utracić, gdyż idzie tu zarówno o interes robotnika, jakoteż i państwa. Wyparcie węgla polskiego z rynków nadbałtyckich oznaczałoby redukcję w naszych zagłębiach węglowych, a zarazem ograniczenie liczby robotników i zwiększenie świętówek, pozatem powiększenie deficytu bilansu handlowego i ograniczenie przewozów kolejowych.

Jest przeto rzeczą możliwą, że w najbliższych dniach walka konkurencyjna na rynkach północnych zaostrzy się i wymagać będzie bardzo dużych ofiar. Wobec tego wątpliwem jest, czy usiłowania robotnicze w kierunku podniesienia zarobków w chwili obecnej są na czasie i mogą liczyć na powodzenie. Być może, że polscy górnicy zrezygnują ze swoich żądań, aby warsztatom pracy dać możność wygrania narzuconej im walki. Górnik polski ma takie samo prawo do pracy, jak i górnik angielski, a sentyment solidarności międzynarodowej wtedy ma rację bytu, o ile obie strony wzajemne interesy rozumieją jednakowo. O ile słychać, górnicy polscy nie zamierzają wywoływać silniejszych konfliktów na tle zarobkowym, aby przez to nie pogarszać swojego ciężkiego położenia na rzecz robotników angielskich.

Rozwój stosunków handlowych między Polską a Włochami.

Neapolitański „Matline" w bardzo długim i wyczerpującym artykule zajmuje się rozwojem stosunków handlowych między Polską i Włochami. Skonstatowawszy na wstępie, że Polacy w ciągu tysiąclecia swej historji państwowej byli zawsze przykładem bezinteresownej ofiarności, przelewając krew za wolność ludów, „Matine" pisze, że czasy dzisiejsze, a zwłaszcza powojenne zmusiły nawet narody idealistów do wytężonych wysiłków w kierunku ekonomicznego podniesienia kraju. W rzędzie tych państw stanęła na pierwszem miejscu Polska. Z kolei autor artykułu podkreśla bogactwa naturalne Polski, twierdząc, że Polska stanowi idealne uzupełnienie Włoch, które bogactw naturalnych nie posiadają, natomiast mają rozwinięty przemysł. Dziennik podkreśla, że wymiana handlowa między obu krajami niewątpliwie musi ogromnie się rozwinąć, gdyż obecnie jedynie stoją jej na przeszkodzie niesprzyjające taryfy przewozowe, ale taryfy te są czynnikiem zmiennym. Nakoniec dziennik, zaznaczywszy wybitną dobrą wolę rządów obu państw, mającą na celu wzmożenie wymiany ekonomicznej polsko - włoskiej, pisze, że ruch handlowy polsko - włoski, jak to stwierdzają dane statystyczne, wzrósł bardzo znacznie. Wreszcie dziennik przypomina o Targach Poznańskich, zapowiedzianych na rok 1929, zwracając na nie uwagę producentów włoskich.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ MIEDZI. Światowa wytwórczość hutnicza miedzi osiągnęła w roku 1927 rekordową wysokość około 1,700.000 ton (w roku 1913 — około 1,100.000 ton). Z ogólnej produkcji w roku ub. przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 57 proc., Chili, Peru i Meksyk 20, Europa 8, Kongo 6, Kanada 2, Japonja 4, inne kraje 3. Wytwórczość hutnicza miedzi rozumie się bez uwzględnienia wytopu z miedzi starej. Jak wynika z powyższego zestawienia, na Stany Zjednoczone Ameryki Pół. i znajdujące się w sferze wpływów północno-amerykańskich zakłady Chili, Peru i Meksyku przypada 77 proc. całej produkcji światowej. W rękach grup amerykańskich znajduje się także gros rafineryj elektrolitycznych, w których oczyszczana jest również miedź pochodzenia zaoceanicznego.

EUROPEJSKIE SIECI KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ. Według zestawienia pisma francuskiego „L'Avion", europejska sieć lotnicza wynosi 49.454 klm.

Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z siecią 17.706 klm., dalej następują Francja — 11.940 km., Holandja — 2.726 klm., Włochy — 2.235 klm., Anglja — 1.920 klm., Szwecja — 1.595 klm., Austrja — 1.495 klm., Polska (na 8-em miejscu) — 1.287 klm., Szwajcarja — 1.285, Rosja — 1.205, Danja — 960, Czechosłowacja — 732, Węgry — 506, Hiszpanja — 321, Albanja — 220, Rumunja — 200 klm.

Pozatem szereg państw posiada linje obsługiwane wspólnie. Niemcy, Austrja i Czechosłowacja obsługują wspólnie 645 klm., Niemcy z Francją 916 klm., Niemcy ze Szwajcarją 640, Włochy z Austrją 510, Szwecja z Finlandją 416 i Estonja z Finlandją 85 klm.

ZMIANA TARYFY CELNEJ W CZECHOSŁOWACJI. Radę ministrów przyjęła projekt rozporządzenia rządu w sprawie zmiany dotychczas obowiązującej taryfy celnej, oraz uzupełnienia tejże. W nowem rozporządzeniu zaszły głównie zmiany w ocleniu artykułów powroźniczych, niewyświetlonych błon filmowych, żelaza taśmowego i sztucznego jedwabiu. Nowe stawki celne wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia.

RYNEK TRZODY CHLEWNEJ W NIEMCZECH. W ubiegłym miesiącu zaznaczyła się silna zwyżka cen na żywiec na rynku niemieckim mięsnym. W porównaniu z majem ceny zwrosły o 40—50 procent, co leżało w planach rządu w związku z akcją, zmierzającą do podniesienia krajowej hodowli, przyczem przemysł przetworów mięsnych ustabilizował ceny na bardzo wysokim poziomie. Wywóz przetworów mięsnych nie uległ w czerwcu poważniejszym zmianom, poza całkowitem niemal zaniechaniem eksportu do Austrji. Ulgi celne dla świeżego przerobienia mięsa oraz dla szynki w blaszanych skrzynkach, nie spowodowały oczekiwanego ożywienia eksportu. Wypłacalność odbiorców zagranicznych pozostawia wiele do życzenia.

WPŁYWY Z DANIN I PODATKÓW WE FRANCJI. Wpływ z podatków i danin publicznych w pierwszem półroczu 1928 roku wyniósł 19,327.186.000 franków. Jest to o 1.299.178.000 fr. więcej, niż przewidywał preliminarz budżetowy, a o 1.386,158.000 fr. więcej niż wyniósł wpływ z tychsamych źródeł w pierwszem półroczu 1927.

BILANS HANDLOWY HOLANDJI. Import do Holandji w miesiącu czerwcu wyniósł 232 milj. guld. (w maju r. b. 220 milj. guld., w maju 1927 r. 217 milj. guld.). Eksport wyniósł w czerwcu 148 milj. guld. (w maju r. b. 169 milj., w maju 1927 r. 162 milj. guld.). Jak więc z liczb powyższych wynika, saldo ujemne bilansu handlowego w czerwcu wzrosło w sposób bardzo znaczny i wynosi 84 milj. guld., podczas gdy w maju r. b. wynosiło 50.7 milj. guld., zaś w kwietniu 58.7 milj. guld. Saldo ujemne bilansu handlowgeo za pierwsze półrocze 1928 r. wyniosło 410 milj. guld., podczas gdy półrocze pierwsze 1927 r. dało saldo ujemne w wysokości 320.5 milj. guldenów.

SYTUACJA EKONOMICZNA NORWEGJI. Ze sprawozdania Narodowego Banku Norweskiego wynika, że obieg banknotów w dniu 1 lipca b. r. był mniejszy, niż w roku ubiegłym i wynosił 325.4 milionów koron. Pokrycie złotem korony norweskiej wynosiło 99.91 procent.

Jeśli chodzi o sytuację na rynku, to wskaźnik cen hurtownych obniżył się o jeden punkt i wynosił 161 (ceny przedwojenne 100). Wskaźnik cen środków spożywczych niezmieniony wynosił 193. Wywóz i wwóz w ciągu półrocza wzrósł. Saldo ujemne bilansu handlowego w maju wyniosło 33.7 milj. koron. Wpływy z ceł wyniosły 1211 miljonów koron, przewyższając o 5 miljonów koron odpowiednią pozycję preliminarza budżetowego. (Liczby ostatnie odnoszą się do całego roku budżetowego 1927/28). Bezrobocie stale się zmniejsza. Liczba bezrobotnych w kwietniu r. b. wynosiła 24.000 osób, w maju 19.000 zaś w czerwcu zaledwie 16.700.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba bezrobotnych w Anglji obliczona w dniu 9 lipca, wykazuje zwyżkę o 24.922 w porównaniu z tygodniem ubiegłym, a o 205.884 więcej, niż w tymsamym okresie czasu w roku ubiegłym. W dniu 9 lipca w Anglji było bez pracy 1,242.400 osób.

ANGIELSKI RYNEK ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W CZERWCU R. B. Tendencja na bekony z początkiem miesiąca bardzo mocna, w połowie czerwca uległa pewnemu osłabieniu, jednak utrzymał się naogół dobry obrót przy nieznacznej fluktuacji cen. Liczba ubojów tygodniowych nierogacizny w Danji — 92.000 sztuk. Istnieją pogłoski, że produkcja żywca w Danji będzie utrzymana na jeszcze niższym, niż dotychczas poziomie, w ciągu lipca i sierpnia r. b. Ceny hurtowne za duński towar są wysokie, przyczem obydwie giełdy notowały w dniu 29 czerwca o 4 wyżej; obecna cena zatem za ton towar dochodzi do 112 za cetnar.

Rynek północny nie wykazuje oczekiwanego zainteresowania i wobec słabszego popytu, spodziewane jest w najbliższym czasie kształtowanie się cen w kierunku zniżkowym na niekorzyść importerów bekonów pomyślnie.

Obroty jajami uległy pewnej poprawie przy nieznacznej zwyżce cen. Produkcja krajowa jeszcze jest znaczna. Za angielski i irlandzki towar osiągnięto ceny od 11/ do 12/. Nastrój na rynku masła utrzymał się z poprzedniego miesiąca przy naogół tychsamych cenach.

PRZEWIDYWANIA CO DO ZBIORÓW W SOWIETACH. Jak donosi agencja Tasa, według tymczasowych obliczeń z dnia 1 lipca r. b., zbiory w Sowietach są przewidywane jako lepsze od przeciętnych z ostatnich kilku lat.

Ze sportu.

KOSZUTSKI (Kalisz) NAJLEPSZYM KOLARZEM POLSKIM.

Zawody kolarskie w Warszawie.

W dn. 22 b. m. odbyły się w Warszawie zawody kolarskie na Dynasach. Wypadły one naogół dobrze. Trzykrotnie wyrównany czas Łazarskiego (200 mtr. — 12.4 s.) dowodzi, że **kolarstwo polskie nie powinno nam przynieść wstydu w Amsterdamie.** Mistrz **Turowski jest jednak znacznie słabszy od swych groźnych współzawodników Podgórskiego i Koszutskiego.** Ostatni, dzięki świetnemu sprintowi i ostrożnej (po nauczce Turowskiego) taktyce jest **bezapelacyjnie najlepszym obecnie krótkodystansowcem polskim,** czego dowodem było zdobycie przez niego przed Turowskim i Podgórskim nagrody im. Prezydenta Słomińskiego, a tem samem „moralnego" mistrzostwa Polski.

W szczegółach wyniki zawodów przedstawiały się następująco: Biegi lotności jednako 200 mtr. na czas: **Reul** 13.4 sek., **Zybert** 13.4 sek., **Oksiutycz** 13.8 sek., **Turowski** 13 sek., Podgórski 12.4 sek. (rekord polski wyrównany) i **Koszutski 12.4 sek.** Wobec tego do zawodów o nagrodę im. Prezydenta Słomińskiego, stanęli **Turowski, Podgórski i Koszutski.** Nagrodę jak wspomnieliśmy, zdobył „mistrz moralny" **Koszutski** w czasie 13.4 sek.

Handicapy przyniosły zwycięstwa **Nicińskiemu** J. 1.02 m., 2) **Barzycki, Karle** 1 m. 04, 3) **Łączyński.** W finale wygrał doskonały **Barzycki** 1.22 m. W męczu 1.000 mtr. wygrał **Zajfert** 200 mtr. — 15.2 sek., 2) Patyka.

W biegu drużynowym 10 ok. zwyciężył zespół **Reul, Szymczyk, Oksiutycz, Zybert** w czasie **5 m. 10.6 sek., a więc gorszym od ostatniego rekordu polskiego.**

—o—

Dokoła Olimpjady.

DEFINITYWNY SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY HIPPICZNEJ NA OLIMPJADĘ. Onegdaj został ustalony definitywnie skład polskiej reprezentacji hippicznej na Olimpjadę amsterdamską.

Polska startować będzie do 2-ch konkurencyj olimpijskich: do Szampionatu Konia i do nagrody zespołowej „Prix de Nations" (Puhar Narodów).

Do Szampionatu Konia startują następujący jeźdźcy: płk. Rómmel, kierownik ekspedycji na Doneuse, rtm. Antoniewicz na Moja Miła, rtm. Trenkwald na Lwi Pazur i Mumm, mjr. Dobrzański na Lucas.

Do konkursu hippicznego stają: rtm. Antoniewicz na Redgleadt, rtm. Dziadulski na The Lad, por. Szosland na Alli i por. Zgorzelski na Black Bay i na Mylordzie.

Jako zapasowi pojadą jeźdźcy por. Starnawski i por. Gzowski oraz następujące konie: Hannibal, Oberek, Zefer, Łaskawy Pan, Jowisz i Ładna.

Ogółem tedy ekspedycja polska składać się będzie z 9 jeźdźców i 16 koni Kierownikiem grupy jest ppłk. Rómmel. Instruktorem rtm. Kon z Grudziądza.

Odjazd koni nastąpi dnia 28-go lipca, a jeźdźcy opuszczą Warszawę dnia 1-go sierpnia.

Po olimpjadzie bardzo prawdopodobnym jest udział ekipy polskiej w międzynarodowych konkursach hippicznych w Hadze, które będą rewanżem pokonanych na Olimpjadzie.

Zaznaczyć należy, iż wobec bardzo silnej konkurencji na Igrzyskach szanse jeźdźców polskich nie przedstawiają się tak pewnie, jak to naogół się sądzi, zwłaszcza, że klasa koni polskich poważnie ustępuje koniom zagranicznym. Dużo większe szanse będziemy posiadali na konkursach w Hadze.

NASZE PŁYWACTWO NA OLIMPJADZIE. — Wbrew pierwotnym wiadomościom, jakoby polski sport pływacki na Olimpjadzie reprezentować miała jedyna zawodniczka Kajzerówna z Giszowca, dowiadujemy się, iż do chwili obecnej skład polskiej reprezentacji pływackiej ustalony nie został. P. Kajzerówna nie osiągnęła oficjalnie w biegu 200 mtr. stylem klasycznym minimum olimpijskiego, przeto wyjazd jej dotychczas zdecydowany nie został.

Natomiast, o ile wyniki osiągnięte na trójmeczu słowiańskim w Pradze Czeskiej wykażą odpowiedni poziom naszych zawodników, a w szczególności, o ile Kajzerówna powtórzy swój nieoficjalnie zanotowany w Królewskiej Hucie wynik, wówczas, o ile oczywiście pozwolą na to fundusze, zostanie wysłanych na Olimpjadę 1—3 zawodników. Byliby to przypuszczalnie Kuncewicz, Kott i Kajzerówna. W każdym razie decydującym czynnikiem przy wysłaniu będą czasy uzyskane na trójmeczu w Pradze.

Ciekawy był mecz na 400 mtr. między trzema braćmi Podgórskimi, z których dwaj jechali na tandemie a Stanisław sam. Zwyciężył **„samotnik",** przyczem jeszcze raz osiągnął na 200 mtr. **12.4 sek.!** Wreszcie w biegu półdystansowym 5 klm. 1) Włodarczyk 8 pkt. w czasie 8 m. 18.6 sek., 2) Podgórski H., 3) Karle W.

Próby ustanowienia rekordu na 1.000 mtr. ze startu zatrzymanego dały następujące wyniki: Oksiutycz 1,21 sek., Reul 1,18.8 s., Barzycki 1 m. 17.8 sek. Biegi za motorami na 10 i 25 km. przyniosły zwycięstwo **Garleycwi** (Gędziorowski) przed Kamińskim i Janocińskim w czasach 9 m. 48.8 sek. i 22 m. 57.6 sek. Różnica klas między Garleyem a tymi ostatnimi była tak wielka, że zostawił ich „tylko" o 9 okrążeń.

Naogół wrażenia dodatnie, zwłaszcza pocieszającem jest przebycie fatalnej 13 m. przy 200 mtr.

REPREZENTACJA POLSKIEGO SPORTU STRZELECKIEGO przybyła w dn 19 b. m. do Amsterdamu w osobach pułk. Weckiego, mjr. Kierzkowskiego i kpt. Żelaznego, wysłana przez M. S. W. na międzynarodowe zawody strzeleckie w Holandji, organizowane z okazji Igrzysk Olimpijskich.

i bratem Wiktorem i **książę Olaf,** następca tronu norweskiego. Dalej przyrzekli przybycie **ekskronprinz niemiecki, jeden z synów króla W. Brytanji, b. król saski i w. i. Po raz pierwszy od zakończenia wojny zejdą się z sobą w jednej loży członkowie domów panujących w krajach Ertenty z członkami b. domów panujących w Niemczech.**

W ten sposób wygasający powoli ród najwyższej arystokracji świata, zamierza zamanifestować swoje zainteresowanie dla... nowego prądu życia doczesnego.

—o§o—

Kronika sportowa.

STIBBE (CRACOVIA) ZWYCIĘŻA NA PUNKTY KUPKĘ. W rewanżowej walce między bokserami wagi ciężkiej, kóra się odbyła w dniu 22 bm. w Łodzi, odniósł zwycięstwo Stibbe nad Kupką na punkty. Kilkutygodniowy pobyt Kupki w obozie olimpijskim nie pomógł mu na tyle, aby zrehabilitował się za doznaną niedawno porażkę w spotkaniu ze Stibbem w Poznaniu.

JAK PRZYWRÓCONO PRAWA AMATORSKIE PADDOCKOWI. W skład ekspedycji olimpijskiej Ameryki wchodził m. i. słynny ongiś rekordzista światowy, Charles Paddock. Prowadził on jednak tryb życia, wzbudzający duże wątpliwości w najwyższych sferach sportowych Ameryki, które pragnęły wysłać do Ameterdamu ekspedycję złożoną z samych... amatorów.

Rezultatem tego było posiedzenie Olimpijskiego Komitetu Ameryki, na którym 15 głosami „za" i 3 „przeciw", uznano Paddocka za zawodowca.

Rewelacyjna ta uchwała wzburzyła reprezentantów Ameryki z Kalifornji, którzy zapowiedzieli, że na igrzyska pojadą, ale tylko wespół z Paddockiem.

Volens nolens, zwołał Olimp. Komitet drugie zebranie, które po długiej i burzliwej dyskusji postanowiło zaliczyć Paddocka do szeregów amatorskich i tem samem włączyć go do ekspedycji olimpijskiej. A więc Charles po raz trzeci triumfuje!

40-LETNI JUBILEUSZ LWOWSKIEGO TOW. KOLARZY I MOTORZYSTÓW Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów, jeden z najstarszych klubów w Polsce, obchodziło w tym roku 40-letni jubileusz swego istnienia.

Z okazji jubileuszu swego wznowiło „Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorz." stare i tradycyjne zawody kolarskie na przestrzeni Kraków—Lwów w dniu 21 i 22 b. m.

Trasa wyścigu prowadziła od mostu Podgórskiego **w Krakowie** przez Podgórze, Wieliczkę, Niepołomice, Bochnię, Tarnów, Pilzno, Dębicę, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Radymno, Krakowiec, Jaworów, Szkło, Janów, Rzęsnę Ruską, **Lwów** — ulicą Janowską, Kaźmierzowską, Krasickich, Mickiewicza na Marszałkowską do mety pod gmachem Uniwersytetu.

Zwycięstwo odniósł znany kolarz, **Fröss** z Pogoni, zdobywając wielki puhar srebrny, ofiarowany przez prezesa L. T. K. i M., p. Adamowskiego, drugim był **Słowiński (W. T. C.),** trzeci **Ignatowicz** (Pogoń).

CZĘŚCIOWE FIASKO ELIMINACYJNYCH REGAT WIOŚLARSKICH. Pierwszy dzień ostatecznych eliminacyj wioślarskich w Bydgoszczy zakończył się fiaskiem, gdyż zwycięzca w biegu czwórek i ósemek na poprzednich eliminacjach K. W. Poznań 04, nie stawił się na start na znak protestu przeciwko organizowaniu obecnych eliminacyj. Jak wiadomo bowiem, Poznańczycy pobili w tegorocznem mistrzostwie dwukrotnie AZS (Warszawa), wobec czego uważali za niedopuszczalne, aby jeszcze raz ich osada mierzyła się z pokonaną ósemką warszawskiego AZS u. Abstrahując od postępku Poznańskiego Klubu, stwierdzić należy, iż w wioślarstwie polskiem warszawski protekcjonizm, zasilający funduszami kluby warszawskie i użyczający im trenera, niepodzielnie rządzi.

Wobec tego odbyły się dwa valk-owery: w pierwszym Bydgoskie T. W. osiągnęło w czwórkach czas 6:16, gorszy o 5 sek. od wyniku poznańskiego; natomiast w ósemkach AZS przebył dystans 1650 mtr. w rekordowym czasie tegorocznym 5.30.

Kto będzie ostatecznie reprezentował barwy polskie na Olimpjadzie, wyświetli dopiero zebranie Polsk. Zw. Tow. wioślarskich.

Rozwój policji kobiecej.

(Mab) Jeszcze przed kilku laty uśmiechano się sceptycznie na myśl o kobietach, figurujących jako stróże bezpieczeństwa publicznego. Rozmaite powstawały na ten temat zarzuty, między innemi nawet ten, że mundur jest nie twarzowy i nie kobiecy. Mimo wszystko jednak w krajach, w których nie wahano się użyć kobiet jako uzupełniającej służby bezpieczeństwa, powoli policjantki zdobyły sobie prawo bytu i w niczem nie ustępują swoim kolegom. Ameryka, Anglja, Niemcy, Holandja, Danja, Irlandja, postanowiły zorganizować policję kobiecą i decyzja ta okazała się bardzo korzystna. Interwencja kobiet okazała się niezbędnym postulatem ducha czasu, zwłaszcza wobec rozpowszechnionego handlu żywym towarem. Okoliczność ta zwróciła nawet uwagę Ligi Narodów, która stara się obecnie, aby wszystkie kraje organizowały oddziały policji kobiecej do walki z tą plagą społeczeństwa. Na rozpisaną ankietę odpowiedziały rządy rozmaitych państw w tym duchu, że użyteczność policji kobiecej jest niezaprzeczona, zwłaszcza w walce ze zgnilizną obyczajową. Również sprawozdanie, wydane specjalnie przez Ligę Narodów wyraża się o policji kobiecej jak najpochlebniej, uważając tę nową instytucję za główny czynnik walki z prostytucją.

Przed niespełna 25 laty w Ameryce w Stanie Oregon zostało rzucone pierwsze hasło, na zew którego powstała policja kobieca. Mianowicie kilka uspołecznionych kobiet, myślących działaczek na gruncie walki z prostytucją rzuciło tę zbawczą myśl, aby zorganizować pewnego rodzaju przystań, w której znalazłyby oparcie moralne młode dziewczęta, zagnane walką o byt w dalekie kraje zdala od rodziny.

W roku 1910 zarząd miasta Los Angeles mianował p. Alicję Stubbins Wells pierwszą policjantką. A dzisiaj? W 200 miastach amerykańskich spotyka się całe oddziały policji kobiecej. W samym Nowy Jorku istnieje przeszło 100 policjantek, zaś w każdej mniejszej gminie najmniej 4—5 kobiet patroluje i pilnuje porządku społecznego, naturalnie bez uniformu. Mimo braku tej zewnętrznej odznaki godności, subordynacja w oddziałach policji jest bardzo znamienna i kobiecy komisarz policyjny lub inspektor doznaje od koleżanki sierżanta tego samego uszanowania rangi, co i koledzy mężczyźni. Policjantki zorganizowały się nawet w Związek Międzynarodowy policjantek „International Association of Policewomen", której przełożoną jest p. Mina C. van Winkle, dyrektorka kobiecego biura policyjnego w Waszyngtonie. Wytrwała bojowniczka o prawa kobiece, lady Astor wyzyskała moment psychologiczny owocnej działalności policji kobiecej i tak na gruncie parlamentu, jak i społeznie agitowała żywo za zwiększeniem i ugruntowaniem policji kobiecej, piastując równocześnie urząd przełożonej Międzynarodowego Biura Doradczego tej organizacji.

Wobec takich postępów i zwycięstw policji kobiecej, jakoteż wobec wyników ankiety Berlińskiego Kongresu poliji, który zwrócił się do rządów państw i do zarządów policji z wezwaniem dokładnego studjowania problemu „znaczenia policji kobiecej", nowa ta organizacja ma wszelkie dane rozwoju i rozkwitu. Także Wielka Brytanja, państwo, którego policja kobieca zorganizowana przez Małgorzatę Damer Dawson i Mary S. Allen służy jako pierwowzór wszystkim państwom w Europie, skonstatowała bardzo korzystne momenty rozwoju mimo, że konserwatywne sfery występowały wrogo i energicznie przeciwko tej innowacji. Lecz policjantka jest w Anglji ulubioną i szanowaną postacią. Jest ich przeszło 150, między niemi 2 inpektorki i nazywają je The Ladies in Blue, „panie ubrane na niebiesko". Mają one wszystkie przywileje konstablów, mogą nawet aresztować, lecz teren ich działania to głównie kobiety i dzieci. Nawet mianowano już kobietę pierwszym lekarzem policyjnym. W Niemczech istnieje już 77 policjantek, między niemi kilka na stanowisku komisarza kryminalnego.

W Holandji zdobyła sobie policja kobieca pełne uznanie i zakorzeniła się gruntownie, lecz zajmuje się głównie ochroną dzieci osieroconych lub wypaczonych. W Danji urzędniczki policji pełnią po największej części funkcje ajentów policyjnych. W Szwecji istnieją jedynie tak zwane „siostry policyjne", które czuwają nad uwięzionemi kobietami. W Szwajcarji postęp zaszedł nieco dalej, ponieważ istnieje specjalna szkoła, celem wykształcenia kobiet dla policji kryminalnej. U nas w Polsce policja kobieca stoi na bardzo wysokim poziomie, pod dowództwem p. Stanisławy Paleologue, która została mianowaną oficerem policji i pod której komendą 18 policjantek z wszelkiemi uprawnieniami przodowników policji spełnia swoje zadanie bardzo przykładnie. Jak dzienniki niedawno donosiły, udało się policji kobiecej wykryć w Warszawie jedną z największych afer handlu żywym towarem, jaką zna historja policji kryminalnej. Najbardziej wsteczna okazała się policja paryska, która po długich wahaniach dopiero przed niedawnym czasem mianowała pierwszego szefa biura policyjnego p. Marcelle Francois. Wprawdzie jest to tylko funkcja administracyjna, lecz w każdym razie wskazuje na pewnego rodzaju postęp w zakresie pojęć o policji kobiecej. W ten sposób wiara w owocną działalność kobiet, jako stróżów porządku i bezpieczeństwa publicznego przebija się coraz silniej przez wsteczność i konserwatyzm.

Różne wiadomości.

JAK SIĘ MIERZY PIĘKNOŚĆ W AMERYCE? W Galveston — jak wiadomo — odbył się międzynarodowy konkurs piękności, na którym przyznano pierwszą nagrodę Amerykance. Wiadomo, jak się odbył sąd, nie wszystkim przecież wiadomo, w jaki sposób mierzono i oceniano piękność kandydatek. Klasyfikacja pięknych dam odbywała się przy pomocy zegara-sekundnika, który wskazywał najdokładniej, jak długo — ile minut — trwały oklaski, jakiemi witała publiczność każdą z występujących na estradę kandydatek do tytułu królowej piękności. Kandydatka, którą oklaskiwano mniej, niż 15 minut, nie była dopuszczona wogóle do konkursu decydującego.

RYBA-ANTYK. Robotnicy, pracujący przy kopaniu rowów w miejscowości Anundsjö w Norwegji znaleźli w głębokości 8 metrów w glinie jakiś szkielecik dziwaczny. Po bliższem zbadaniu wykopaliska przez Instytut Geologiczny w Oslo, okazało się, iż jest to szkielet ryby z przed 6000 lat z okresu lodowego.

MUSSOLINI I LICHWIARZE. Lichwiarze są na czarnej liście Mussoliniego. W „Daily Mail" sir Percival Phillips pisze, że dyktator włoski znalazł doskonały sposób na tę ludzką pijawkę. Całkiem porostu skazuje lichwiarzy na „confino". Jest to policyjne izolowanie osobników, uważanych za szkodliwych dla społeczeństwa. Lichwiarze grasują w całych Włoszech, ale najbardziej rozpanoszyli się w Neapolu. Stamtąd około dwunastu lokalnych szajloków powędrowało do „confino" i, jak słychać, stopa procentowa w zaułkach neapolitańskich spadła znacznie. Między wygnańcami jest także dwóch kamieniczników z rodzaju tych, którzy wyzyskują nędzę mieszkaniową, by niedozwolone ciągnąć zyski. Jeden z nich był nawet wpływowym faszystą, który nadużywał swego stanowiska. Nietylko kazał płacić lokatorom wygórowane komorne, ale zalegającym z opłatą pożyczał sam pieniądze za lichwiarskim procentem, tak, że lokatorzy jego byli zawsze u niego zadłużeni. Teraz spędzi 5 lat na rozmyślaniu, jako lokator dość wymagającego gospodarza-rządu. Drugi kamienicznik wydzierżawiał grunt pod prowizoryczne domki i chałupy, wyciskając, jako dzierżawę, ostatni grosz z najuboższych! teraz lat kilka spędzi na odludnej wyspie.

ZAPOTRZEBOWANIE LEKARZY W AFGANISTANIE. Poseł afgański w Angorze, Dżelani Chan, zwrócił się do min. spr. zagr. z propozycją zachęcania lekarzy specjalistów polskich do wyjazdu do Afganistanu, gdzie widoki praktyki są świetne, ze względu na brak lekarzy. Kandydaci mogą się zwracać wprost do niego w Angorze.

ILE SOLI SPOŻYWA SIĘ ROCZNIE? Konsumcja soli jest bardzo różna, zależnie od narodowości. I tak wypada rocznie w kilogramach na głowę: w Hiszpanji 4.75, Francji 5.2, Włoszech 6.25, Rosji 8.5, Anglji 12.5, Nimeczech 13.1, Polsce 14, Ameryce 15. Najwięcej spożywają więc, widać z tego, sól te narody, które jej najwięcej produkują. Są znowu kraje, w których sól jest zbytkiem, a raczej tak cennym artykułem, że tylko bogaci mogą sobie na nią pozwolić.

SZCZĘŚCIE DO KOBIETY. Statystyki wykazują, że największem szczęściem do kobiet cieszą się artyści (zwłaszcza komicy) i śpiewacy, dalej tancerze, potem oficerowie następnie literaci, dziennikarze, poeci, lekarze, a na końcu dopiero idą uczeni, a zwłaszcza matematycy.

AUTOMOBILIZM W SZWAJCARJI Szwajcarja posiadała w r. 1927-ym 12.078 automobilów ciężarowych, które odgrywają poważną rolę w transporcie wewnętrznym kraju. W tej liczbie mieści się już 588 autobusów komunikacji międzymiastowej. Najwięcej aut ciężarowych posiada Zurych (kanton) — 3.198, drugie zaś miejsce zajmuje kanton Berneński — 1.584 auta. Wszystkich zaś aut, tak ciężarowych, jak i osobowych, posiadała Szwajcarja w r. 1927 85.976. W porównaniu z r. 1926, przyrost liczby automobilów wszelkiego rodzaju wyniósł 22.7%, t. j. 15.950 wozów.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Board of Trade w Waszyngtonie oblicza cyfrę ludności Stanów na 1 lipca r. b. na 118,346.000 osób.

Odpowiedzialny redaktor: **ARTUR POPIEL**
Wydawca: **Spółka Wydawnicza „REFORMA"** Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.